

OBÓZ TUSKA WOLI IGRZYSKA POLITYCZNE OD REALIZACJI OBIETNIC WYBORCZYCH

Areszt za przestrzeganie wyroku Trybunału Konstytucyjnego

Nielegalna komisja ds. Pegasusa najpierw uciekła przed Zbigniewem Ziobrą, a teraz próbuje za wszelką cenę doprowadzić do nałożenia na niego kary w postaci 30 dni aresztu. Zgodę na to wyraził już Sejm, ale ostateczna decyzja należy do Sądu Okręgowego w Warszawie. – Jeżeli sąd pochyli się nad tą sprawą nie według klucza partyjnego, ale tak jak nakazuje polska konstytucja, to może wydać tylko jedno orzeczenie: odrzucenie wniosku o areszt – mówi „GPC” prof. Genowefa Grabowska. To jednak nie koniec represji wymierzonych w opozycję, bo koalicja rządząca na najbliższym posiedzeniu Sejmu będzie chciała pozbawić immunitetu także Jarosława Kaczyńskiego i Mariusza Błaszczaka. **s.4**

codziennie


**Gazeta
Polska**

W KLUCZOWYM MOMENCIE POTWIERDZENIE SOJUSZU Z USA – WRACA PROPOZYCJA FORTU TRUMP

Prezydent walczy o polskie interesy. Tusk niewidoczny

To było ważne spotkanie w kluczowym momencie, kiedy kształtuje się porozumienie dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie. To dowód na to, że nasz głos jest słyszany i brany pod uwagę. Prezydent Duda prowadzi ofensywę ws. bezpieczeństwa i znaczenia Polski, a premier Tusk stał się niewidoczny – mówią rozmówcy „Codziennej” po spotkaniu prezydenta RP z Donaldem Trumpem. Na dziś Andrzej Duda zwołał Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Według ekspertów to próba skłonienia rządu do skoordynowania z prezydentem polityki w sprawach nadrzędnych. W tym działań na rzecz powstania stałej bazy amerykańskich sił w Polsce, czyli tzw. Fortu Trump.

s.3

POLSKA

Polska musi przygotować się na wojnę

Wysoki alert zagrożenia, dzisiaj po tych rewolucyjnych zmianach geopolitycznych, gdy wszystkie wektory polityki zaczynają się odwracać i wręcz wariować, to jest pilna potrzeba – mówi w wywiadzie dla „GPC” Jacek Saryusz-Wolski, były wiceprzewodniczący PE i ekspert ds. UE. **s.5**

POLSKA

Nawrocki: Jeśli będzie trzeba, stanę na granicy!

Musimy współpracować z państwem niemieckim w tych formatach, do których sami weszliśmy. Nikt tego nie kwestionuje. Ale Niemcy dziś potrzebują partnera do rozmów, a nie kamerdynera i lokaja spraw niemieckich w Polsce – mówił wczoraj dr Karol Nawrocki podczas konferencji w Słubicach. **s.4**

ŚWIAT

Papież Franciszek pozostanie w szpitalu

Tłumy wiernych spędziły sobotnią noc pod rzymską polikliniką Gemelli, modląc się o zdrowie papieża Franciszka. Wczoraj Watykan poinformował, że po hemotransfuzji biskup Rzymu poczuł się lepiej, niemniej jego stan wciąż jest poważny i wymaga pozostania pod opieką lekarzy. **s.7**



foto: Guglielmo Wengapane/Reuters/Forum



Prezydent Andrzej Duda

po rozmowie z Donaldem Trumpem w Waszyngtonie

„Dla mnie wniosek jest jasny i oczywisty, nie ma żadnej obawy, żeby amerykańska obecność w Polsce miała się zmniejszać, raczej należy zakładać, że będzie się ona zacieśniała.”

2

PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fort. Marek Borawski/KPRP/d



POGODA

Poniedziałek 24.02 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:32 ZACHÓD słońca 17:05
Imieniny obchodzą: Jan, Julian, Józef, Lucjusz, Maciej, Marek, Modest, Montan, Sergiusz

Gdańsk 9°C 1°C	Lublin 3°C 2°C
Katowice 7°C -3°C	Kraków 7°C -2°C
Łódź 6°C -2°C	Poznań 7°C -1°C
Warszawa 3°C -2°C	Wrocław 12°C 0°C

Wtorek 25.02 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:30 ZACHÓD słońca 17:07
Imieniny obchodzą: Adam, Antonina, Cezary, Wiktor

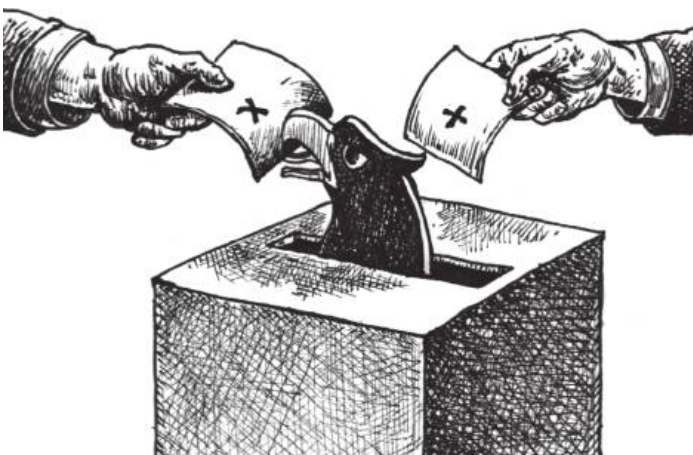
Gdańsk 7°C 5°C	Lublin 7°C -3°C
Katowice 9°C -1°C	Kraków 11°C -1°C
Łódź 9°C 0°C	Poznań 8°C 5°C
Warszawa 9°C -2°C	Wrocław 9°C 5°C

MAREK BOBER

Cła Trumpa

„Każda stal trafiająca do Stanów Zjednoczonych będzie objęta 25-proc. cłem, aluminium również” – ogłosił Donald Trump. Zapytany, które kraje zostaną objęte tymi cłami, odpowiedział: „Wszystkie”. Prezydent ogłosił także „cła wzajemne”. Czym jest wzajemne cło? Jest oparte na traktowaniu innych tak, jak oni traktują nas. Na przykład Unia Europejska nakłada 10-proc. cło na wszystkie amerykańskie samochody wjeżdżające do UE, podczas gdy Amerykanie nakładają zaledwie 2,5-proc. na wszystkie niemieckie samochody przyjeżdżające do brzegów USA. Nie można takiej nierównowagi w handlu zagranicznym traktować inaczej niż jako samodestrukcję Amerykanów. Nastal czas na przywrócenie normalności. Dziwne, że w Berlinie, Paryżu czy Brukseli wyzywa się Trumpa od najgorszych. On tylko chce być uczciwy.

Rafał Zawistowski



EWA POLAK-PAŁKIEWICZ

Najbardziej niebezpieczny zawód świata

W piątek 21 lutego został pochowany ks. Grzegorz Dymek. Dlaczego giną księża? We wspomnieniach o zamordowanym kapłanie podkreślano, że był dobrym człowiekiem, zawsze uśmiechniętym i życzliwym ludziom. Przypomniano jego pracę budowniczego kościoła, proboszcza kłobuckiej parafii. Ale to nie był powód, że został zgładzony. Na pewno też nie było nim to, że tego wieczora wracał z wizyty koładowej u swoich parafian. Księża giną dlatego, że są kapłanami Kościoła. To kapłaństwo sprawia, że są niejako „wyłączeni ze świata”, ponieważ służą Temu, który „zwyciężył świat”. O tym się najczęściej zapomina. A przecież to kapłan dzięki sakramentowi jest tym, który dosłownie sprowadza Boga na ziemię, daje Go ludziom. To dlatego są nienawidzeni. Ta prawda powinna być przypominana. Nawet ci najbardziej życzliwi i przyjaźni ludziom duchowni mogą być złymi kapłanami, ci najmniej rzucający się w oczy, obarczeni licznymi wadami mogą być święci, gdy są w swojej służbie Bogu gorliwi. Nie tyle „mówią prawdę”, ile nauczają prawdy. Nie swojej, ale odwiecznej, niezmiennej. Ksiądz Grzegorz Dymek, zamordowany w dzień fatimski 13 lutego, był kimś takim.



Piotr
Gociek

Wyszło odwrotnie

Czy Donald Tusk zrozumiał ostrzeżenie, którym jest raport Hudson Institute? Tak, ale dokument ma skutki odwrotne od zamierzonych. Oto wpływowy konserwatywny amerykański think tank publikuje raport „Gdy demokraci sprawują niedemokratyczne rządy: przypadek Polski”. Czytamy w nim o siłowym zagarnięciu mediów publicznych, dławieniu wolności słowa, prześladowaniu opozycji. Jest i przestroga: dalsze próby zniszczenia PiS zostaną zauważone, może to zaszkodzić relacjom amerykańsko-polskim. Co robi Tusk? Usuwa ze stanowiska szefową CBA za to, że nie chciała łamać prawa. Nasila akcje zmierzające do seryjnego odbierania immunitetów politykom opozycji i prześladowania ich z dętych powodów. Nie zamierza też wypłacić dotacji, które bezprawnie zabrał partii PiS. Czy premier oszalał? Nie. On po prostu toczy grę o wszystko: chodzi o to, by w Pałacu Prezydenckim zasiadł Rafał Trzaskowski i podpisał serię ustaw sankcjonujących bezprawne status quo i uwalniających od odpowiedzialności sprawców pełzającego zamachu stanu. Potem będzie mógł już grzecznie słuchać Amerykanów. Potem. Gdy spokój zapanie w Warszawie. Ekspert z Hudson Institute chcieli powstrzymać Tuska, ale tylko go zachęćli do przyspieszenia bezprawnych działań.



Piotr
Nisztor

Uśmiechnięte łamanie kręgosłupa

Odejście Agnieszki Kwiatkowskiej-Gurdak ze stanowiska szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego to bardzo zły sygnał dla naszych sojuszników, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Do tej dymisji doszło bowiem ze względu na brak zgody na polityczne wykorzystywanie służby specjalnej oraz ujawnianie strategicznych tajemnic RP. Sygnał, jaki poszedł w świat służb specjalnych, jest więc bardzo negatywny dla rządu Tuska, który dla krótkotrwałych zysków politycznych jest w stanie osłabić bezpieczeństwo Polski. Z kolei Agnieszka Kwiatkowska-Gurdak zdobyła szacunek wśród funkcjonariuszy służb ponad podziałami politycznymi, bo nie dała sobie złamać kręgosłupa przez polityków. Podczas przesłuchania przez nielegalną zdaniami Trybunału Konstytucyjnego komisję śledczą ds. Pegasus (co było bezpośrednią przyczyną dymisji) broniła kierowanej służby, pracujących tam funkcjonariuszy i kluczowego nerwu bezpieczeństwa państwa, którym są narzędzia i metody pracy operacyjnej. Wszystko mimo gigantycznych nacisków politycznych i zwolnienia jej przez Donalda Tuska z tajemnicy państwowej.



NAWROCKI DOCENIA POLITYKĘ DUDY

POLITYKA \ Po sobotnim spotkaniu Andrzeja Dudy z przywódcą USA Donaldem Trumpem wiemy, że nasz prezydent jest mężem stanu, dbając o bezpieczeństwo oraz walcząc o powagę Polski w Waszyngtonie – powiedział wczoraj dr Karol Nawrocki, obywatelski kandydat na prezydenta RP.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2025

3

To było ważne spotkanie w kluczowym momencie, kiedy kształtuje się porozumienie dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie. To dowód na to, że nasz głos jest słyszany i brany pod uwagę. Prezydent Duda prowadzi ofensywę ws. bezpieczeństwa i znaczenia Polski, a premier Tusk stał się niewidoczny – mówią rozmówcy „Codziennej” po spotkaniu prezydenta RP z Donaldem Trumpem. Na dziś Andrzej Duda zwołał Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Według ekspertów to próba skłonienia rządu do skoordynowania z prezydentem polityki w sprawach nadrzędnych. W tym działań na rzecz powstania stałej bazy amerykańskich sił w Polsce, czyli tzw. Fortu Trump.

Jarosław Molga

Po spotkaniu w USA prezydenta Andrzeja Dudy z prezydentem Donaldem Trumpem, do którego doszło w sobotę przed rozpoczęciem kongresu konserwatystów CPAC, Białe Dobre na oficjalnym profilu na platformie X poinformował, że „prezydent Trump spotkał się z prezydentem Polski Andrzejem Dudą i potwierdził nasz bliski sojusz. Prezydent Trump pochwalił również prezydenta Dudę za zaangażowanie Polski w zwiększenie wydatków na obronę”. Prezydent Duda był pierwszą głową państwa UE, z którą (choć nieoficjalnie) spotkał się Donald Trump od momentu objęcia prezydentury USA.

Powrót Fortu Trump

Po spotkaniu Andrzej Duda mówił, że prezydenci rozmawiali m.in. o obecności wojsk

W KLUCZOWYM MOMENCIE POTWIERDZENIE SOJUSZU Z USA – WRACA PROPOZYCJA FORTU TRUMP

Prezydent walczy o polskie interesy. Tusk niewidoczny



fot. Marek Borawski/KPRP/d

amerykańskich w Polsce. – Z satysfakcją przyjmuje, iż prezydent Trump przewiduje umacnianie obecności armii amerykańskiej, jeżeli chodzi o Polskę – podkreślał prezydent Duda, dodając, że takie samo przekonanie wyniósł ze spotkania sprzed kilku dni w Warszawie z sekretarzem obrony USA Pete'em Hegsethem. – Dla mnie wniosek jest jasny i oczywisty, nie ma żadnej obawy, żeby amerykańska obecność w Polsce miała się zmniejszać, raczej należy zakładać, że będzie się ona zacieśniała – mówił Duda.

Prezydent Polski podczas rozmowy z Trumpem wskazywał na wagę całej wschodniej flanki NATO. Poinformował prezydenta USA, że podczas rozmowy z Hegsethem mówił o potrzebie ustanowienia w Polsce Fortu Trump, czyli stałej bazy amerykańskich sił zbrojnych na terenie Polski (patrz ramka). – Prezy-

dent się uśmiechnął i powiedział, że wie o tym, że pamięta. Prezydent Trump radził mi, bym „nic się nie martwił”, bo Polska należy do najbardziej wiarygodnych aliantów, wskazując na więzy militarne i współpracę gospodarczą – podkreślał Duda. Poinformował również, że zaprosił Donalda Trumpa do Polski. – Prezydent Donald Trump powiedział, że odwiedzi Polskę, a termin wizyty zależy od jego kalendarza – mówił Duda po rozmowie z prezydentem USA.

Ważne spotkanie w kluczowym momencie

– Było to ważne spotkanie w bardzo ważnym momencie. Ten kontekst jest kluczowy, by ocenić znaczenie rozmów obu prezydentów. W tej chwili ważą się losy warunków, na jakich dojdzie do zakończenia wojny na Ukrainie. To, że prezydent Trump rozmawia

z Andrzejem Dudą, oznacza, że polski głos w tej sprawie jest słuchany i został wysłuchany, czyli że jesteśmy w procesie kształtowania się tego porozumienia kluczowego z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski, ale także całego naszego regionu Europy. Komentarze mówiące o tym, że było to spotkanie nieoficjalne, krótkie, więc nieistotne, nie mają podstaw. Takie spotkania są przygotowane wcześniej przez polityków, ekspertów obu stron. Są więc raczej symbolem, przypomnieniem określonej polityki, a nie miejscem, gdzie tę politykę się dopiero tworzy. Działania prezydenta Dudy umacniają pozycję Polski w sprawach dla państwa nadrzędnych. Tu nie może być dwugłosu między prezydentem i premierem, między obozem rządzącym a opozycją. Myślę, że zwołana na poniedziałek Rada Bezpieczeństwa Narodowe-

go jest próbą podjętą przez Andrzeja Dudę skłonienia obecnego rządu do skoordynowania działań z prezydentem w imię najważniejszych polskich interesów – mówi „Codziennej” politolog prof. Paweł Soroka.

Gdzie jest premier?

– Prezydent Duda tym spotkaniem potwierdził prowadzoną od kilku dni ofensywę na rzecz interesów Polski, w tym zasadniczym momencie z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski i jej miejsca w polityce europejskiej i relacjach z USA. Najpierw w Warszawie spotkał się z jednym z najważniejszych polityków obecnej administracji, sekretarzem obrony Hegsethem, zaraz potem – chyba jako jedyny tej rangi polityk – z Keithem Kelloggiem, wysłannikiem prezydenta Trumpa ds. Rosji i Ukrainy. Wreszcie odbył rozmowę bezpośrednio z samym Trumpem. Na tle tej aktywności prezydenta niewidoczny jest premier Tusk. Nie było go w Monachium, był wprawdzie w Paryżu, ale nic konkretnego o tych rozmowach nie można powiedzieć. Trump już oficjalnie ma się spotkać z prezydentem Francji, potem z premierem Wielkiej Brytanii. Nie ma żadnych znaków, że polski premier choćby próbował dołączyć do któregoś z tych spotkań. Na tym tle bardziej aktywny jest szef MSZ Sikorski. Widać jednak ogromną różnicę w skuteczności działań między prezydentem a rządem. Stąd, jak myślę, zwołanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, by te działania skoordynować i zintensyfikować. Jestem przekonany, że spotkanie z Trumpem nie zamyka aktywności Andrzeja Dudy. Jakie będą kolejne działania, przekonamy się w najbliższych dniach – mówi nam prof. Jacek Regina-Zacharski, politolog, specjalista ds. międzynarodowych.

Stała baza wojsk USA

Bezpieczeństwo Polski i całej flanki NATO, czyli Fort Trump

Fort Trump to potoczna nazwa polskiego postulatu utworzenia na terenie naszego kraju stałej amerykańskiej bazy wojskowej. Lokalizacja stałej bazy w Polsce miałaby strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa nie tylko Polski, ale całej wschodniej flanki NATO. Jej utworzenie oznaczałoby koniec jedynie rotacyjnego rozmieszczenia wojsk amerykańskich i innych wojsk NATO na terenie naszego kraju. Poza wojskowym miałoby także znaczenie polityczne. Rotacyjna obecność wynika wprost z traktatu NATO Rosja sprzed 30 lat. Wtedy to Rosja w zamian za zgodę przyjęcia nowych członków do paktu uzyskała obietnicę nierozmieszczania stałych baz NATO na terytoriach nowych członków (wtedy Polski, Czech i Węgier).

Polscy politycy, którzy wysunęli koncepcję Fortu Trump (m.in. prezydent Andrzej Duda i ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak) w 2018 r. w czasie pierwszej kadencji Donalda Trumpa w Białym Domu, argumentowali, że owe porozumienie NATO z Rosją jest bezpodstawne, zważywszy na notoryczne łamanie przez Rosję wszelkich ustaleń z Zachodem.

Stała baza wojsk amerykańskich w Polsce miała docelowo pomieścić tysiąc amerykańskich żołnierzy razem ze sprzętem wojskowym. Pod uwagę brano sześć lokalizacji, w których miałyby się znajdować. Polska zobowiązywała się do zapewniania zaplecza i infrastruktury oraz partycypowania w kosztach funkcjonowania stałej bazy wojsk USA w Polsce.

Fort Trump to jednak nie tylko baza dla tysiąca żołnierzy USA, ale fundament znaczącej obecności wojsk USA na naszym terytorium. W sierpniu 2020 r. Mariusz Błaszczak i Michael Pompeo, zajmujący w tamtym czasie stanowisko sekretarza stanu USA, podpisali umowę o wzmocnionej współpracy obronnej (Poland–United States Enhanced Defense Cooperation Agreement). Zakładała ona m.in. stworzenie Wysuniętego Dowództwa V Korpusu Sił Lądowych USA, dalsze zwiększanie obecności Sił Zbrojnych USA w Polsce, a także organizację większych niż dotychczas ćwiczeń wojskowych armii amerykańskiej. Ustalono również, że Polska przygotowuje infrastrukturę, która w razie ewentualnego zagrożenia pozwoli na natychmiastowy przerzut do naszego kraju dodatkowych sił, zapewniając łącznie obecność do 20 tys. amerykańskich żołnierzy. Dla porównania w tym samym roku w Niemczech liczebność baz wojsk USA (żołnierzy i personelu) wynosiła 34 tys. osób. Są to bazy o charakterze stałym (nierotacyjnym).



ZAUFAŃ SĘDZIA BĘDZIE ROZLICZAŁA PIS

WOKANDA \ Sędzia Justyna Koska-Janusz została „wylosowana” do prowadzenia sprawy Funduszu Sprawiedliwości. – Na tle pani Koski-Janusz wojujący sędziowie Tuleya i Gąciarek to prawie obiektywni sędziowie. Wyłonienie tej pani to tak naprawdę wydanie już wyroku, którego można się spodziewać – skomentował tę sprawę Zbigniew Ziobro.

SKANDAL \ Obóz Tuska woli igrzyska polityczne od realizacji obietnic wyborczych

Areszt za przestrzeganie wyroku Trybunału Konstytucyjnego

Nielegalna komisja ds. Pegasusu najpierw uciekła przed Zbigniewem Ziobrą, a teraz próbuje za wszelką cenę doprowadzić do nałożenia na niego kary w postaci 30 dni aresztu. Zgodę na to wyraził już Sejm, ale ostateczna decyzja należy do Sądu Okręgowego w Warszawie. – Jeżeli sąd pochyli się nad tą sprawą nie według klucza partyjnego, ale tak jak nakazuje polska konstytucja, to może wydać tylko jedno orzeczenie: odrzucenie wniosku o areszt – mówi „GPC” prof. Genowefa Grabowska. To jednak nie koniec represji wymierzonych w opozycję, bo koalicja rządząca na najbliższym posiedzeniu Sejmu będzie chciała pozbawić immunitetu także Jarosława Kaczyńskiego oraz Mariusza Błaszczaka.

Jan Przemyski

Sejm wyraził zgodę na uchylenie immunitetu byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze i zastosowanie wobec niego kary porządkowej w formie aresztu do 30 dni, aby nielegalna komisja ds. Pegasusu mogła go przesłuchać w dogodnym dla siebie terminie. – Oni są w desperacji, nic nie mają do stracenia, wiedzą, że przekroczyli już swoje uprawnienia. To cyniczna i przemyślana gra – powiedział Ziobro podczas wywiadu na antenie Telewizji Republika.

Ostateczną decyzję co do tego, czy polityk PiS zostanie pozbawiony wolności, podejmie Sąd Okręgowy w Warszawie. W najbliższych dniach ma do niego trafić dokumentacja z parlamentu, po czym zostanie wyznaczony termin posiedzenia.

– Nie wierzę w to, że znajdzie się sędzia, który zaakceptuje wniosek o areszt dla

Zbigniewa Ziobry. Wątpię, że ktoś będzie chciał wziąć na siebie odpowiedzialność, bo nie ma żadnych podstaw do tego typu decyzji – mówi „GPC” poseł Michał Wójcik. – W tej sprawie dowody są oczywiste. Przedstawiony został film, który pokazuje całą chronologię zdarzeń. Wyraźnie widać, że Zbigniew Ziobro był przez kilka minut przetrzymywany w garażu jednego z budynków parlamentu, a w tym czasie ta pseudokomisja w pośpiechu kończyła swoje obrady, ostatecznie przychylając się do wniosku o uchylenie immunitetu w celu zastosowania kary aresztu. Po drugie, sędzia Anna Ptaszek, która rozpatrywała wniosek o zgodę na zatrzymanie i doprowadzenie byłego ministra sprawiedliwości przed pseudokomisję, sama przyznała w rozmowie z portalem Niezależna.pl, że policja zrealizowała nakaz doprowadzenia – mówi nam Wójcik. – Po trzecie, nawet część polityków koalicji 13 grudnia, w tym marszałek Szymon Hołownia, przyznała,

że członkowie pseudokomisji powinni byli przesłuchać byłego ministra sprawiedliwości. Po czwarte, nie można uchylać immunitetu parlamentarzysty, który ma być przesłuchany w roli świadka. Po piąte, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 10 września 2024 r. orzekł, że komisja jest nielegalna. W związku z tym, jeżeli minister Ziobro pojawiłby się z własnej woli przed tymi ludźmi, wówczas podważyłby wyrok organu konstytucyjnego – dodaje wiceprezes PiS. Warto też odnotować, że podczas dyskusji w sprawie immunitetu Ziobry na sejmowej sali plenarnej podnoszony był argument, że TK zdelegalizował komisję ds. Pegasusu. – Ja stoję na stanowisku, że TK w tym składzie i z sędziami dublerami nie będzie nakazywał Sejmowi, czy ma prawo powoływać komisje śledcze, czy też nie – odpowiedział na to prowadzący obrady Szymon Hołownia.

O komentarz poprosiliśmy także prof. Genowefę Grabowską, autorytet w za-

kresie prawa. – Obserwuję te wydarzenia z niepokojem i zażenowaniem. Tego, co zrobili parlamentarzyści obozu rządzącego, nie można nazwać inaczej niż show, które ze stosowaniem prawa nie ma nic wspólnego. Świadek był tuż obok i jego przesłuchanie mogło się odbyć. Jednak wybrano przedstawienie, ale komisja pomyliła role, bo przypisała sobie kompetencje sądu. Ci ludzie już osądzili i ukarali świadka, do czego nie mieli żadnego prawa. Skandaliczna sytuacja – ocenia prof. Grabowska. Dopytaliśmy również, jak w tej sytuacji powinien się zachować niezależny sąd. – Jeżeli sędzia jest niezawisły, a sąd niezależny, to w tym przypadku nie ma mowy o żadnym zastosowaniu aresztu. Świadek był za ścianą. Jeżeli sąd pochyli się nad tą sprawą nie według klucza partyjnego, ale tak jak nakazuje polska konstytucja, to może wydać tylko jedno orzeczenie: odrzucenie wniosku o areszt – powiedziała prof. Grabowska.

Przypomnijmy, że w ubiegły piątek sejmowa komisja regulaminowa, spraw poselskich i immunitetowych zarekomendowała Sejmowi uchylenie immunitetu prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu. Chodzi o wniosek oskarżyciela prywatnego – europosła Krzysztofa Brejzy, który poczuł się urażony tym, że w marcu 2024 r. podczas przesłuchania przed komisją lider Zjednoczonej Prawicy powiedział, iż wedle jego wiedzy Brejza mógł popełnić przestępstwa, ale jednocześnie dodał, że o ostatecznej winie zdecyduje sąd. Głosowanie na sali plenarnej w sprawie uchylenia immunitetu Kaczyńskiemu odbędzie się najprawdopodobniej na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Również wtedy komisja ma rozpatrzyć wniosek o uchylenie immunitetu Mariuszowi Błaszczakowi za to, że ujawnił, iż według planów obrony kraju z czasów rządów PO-PSL w razie ataku ze Wschodu tereny po prawej stronie Wisły miały zostać oddane bez walki okupantowi.

Nawrocki: Jeśli będzie trzeba, stanę na granicy!

POLITYKA \ Musimy współpracować z państwem niemieckim w tych formatach, do których sami weszliśmy. Nikt tego nie kwestionuje. Ale Niemcy dziś potrzebują partnera do rozmów, a nie kamerdynera i lokaja spraw niemieckich w Polsce – mówił wczoraj dr Karol Nawrocki podczas konferencji w Słubicach. Obywatelski kandydat na prezydenta RP zażądał też ujawnienia prawdziwych danych na temat liczby migrantów przerzuconych z Niemiec do Polski.

To był intensywny weekend w wykonaniu dr. Karola Nawrockiego, który odwiedził m.in. Włocławek, Świnoujście oraz Słubice i to właśnie przemówienie z ostatniego z wymienionych miejsc jest najchętniej komentowane, gdyż obywatelski kandydat skupił się w nim na problemie przerzucania do Polski nielegalnych migrantów z Niemiec. – My dzisiaj jako Polki i Polacy nie jesteśmy w stanie uzyskać od rządu Donalda Tuska danych statystycznych odnoszących się

do wpychania do Polski nielegalnych migrantów. Rząd milczy, a my dowiadujemy się od niemieckich polityków, od kanclerza Scholza, jak wygląda przyszłość i nasze bezpieczeństwo. Na to nie możemy się zgodzić – mówił dr Nawrocki, jednocześnie apelując do rządzących, aby ujawnili rzeczywiste dane dotyczące przerzucanych migrantów z Niemiec do Polski. – Niemcy dziś potrzebują partnera do rozmów, a nie kamerdynera i lokaja spraw niemieckich w Polsce – pod-

kreślił. Dr Nawrocki powiedział również, że Niemcy stworzyli ośrodek dla nielegalnych migrantów tuż obok granicy z Polską. – Ci nielegalni migranci za moment, od 1 marca, zaczną przekraczać polską granicę i narażać na niebezpieczeństwo państwo polskie, Polki, Polaków i nasze dzieci – zaznaczył.

Sztab Rafała Trzaskowskiego także nie próżnował w ostatnich dniach i w mediach społecznościowych wypuścił specjalną grafikę przypominającą krytycz-

ne wobec UE wypowiedzi Nawrockiego. Internauci jednak entuzjastycznie zareagowali na tę narrację i pod postem pojawiło się mnóstwo komentarzy wspierających obywatelskiego kandydata na prezydenta RP. – Mam wrażenie, że kampania stoi w miejscu i osoby odpowiedzialne za jej organizowanie nie mają pomysłów na jakieś nowe elementy. Jeżeli chodzi o sztab Rafała Trzaskowskiego, to tutaj brakuje nawet trafnego spojrzenia na nastroje społeczne, bo za-

rzucanie Nawrockiemu, że krytykuje Unię Europejską, w momencie gdy ona ma faktycznie słabe notowania, nie dyskredytuje kandydata wspieranego przez PiS, a wręcz działa na jego korzyść – powiedział „GPC” socjolog prof. Henryk Domański. – Ale to nie jest tak, że jeden z kandydatów notuje znaczące wzrosty, a drugi znaczące spadki. Można powiedzieć, że ta kampania weszła w pewnego rodzaju zawieszenie – dodaje.

Jan Przemyski



BODNAROWCY BEZ SKRUPUŁÓW

BEZPRAWIE \ Dwie kamery były zainstalowane w celi, plus jedna kamera w toalecie. Gdy korzystałem z natrysku, to funkcjonariusz stał obok – opowiedział na antenie TV Republika Marek W. zatrzymany w śledztwie dot. rzekomych nieprawidłowości w RARS.



SHOW KONFEDERACJI

POLITYKA \ W sobotę w Belchatowie odbyła się konwencja Sławomira Mentzena, który podczas przemówienia skrytykował rząd za politykę wobec Ukraińców, a także wezwał do odrzucenia Zielonego Ładu oraz uproszczenia podatków.

ROZMOWA \ Z JACKIEM SARYUSZEM-WOLSKIM, byłym wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego i ekspertem ds. UE, rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Polska musi przygotować się na wojnę

Wysoki alert zagrożenia, dzisiaj po tych rewolucyjnych zmianach geopolitycznych, gdy wszystkie wektory polityki zaczynają się odwracać i wręcz wariować, to jest pilna potrzeba. Tutaj już nie chodzi o interesy polityczne i geopolityczne, ale egzystencjalne państwa polskiego – mówi Jacek Saryusz-Wolski.

W Telewizji Republika powiedział Pan, że Polska powinna przygotować się na wojnę w perspektywie trzech–czterech lat. Jak będzie wyglądał ten scenariusz?

Po pierwsze, podkreślam, że to najgorszy scenariusz z możliwych, i trzeba zrobić wszystko, żeby on się nie ziścił. Najlepszym sposobem jest przygotować się do wojny. W tej sytuacji, która się bardzo dynamicznie rozwija, możemy być pewni, że zachodnia Europa w godzinie próby nam nie pomoże. Po pierwsze dlatego, że nie będzie takiej woli politycznej, a po drugie ponieważ nie ma na to środków. Z kolei Stany Zjednoczone być może będą mogły nam pomóc. W zależności od biegu spraw i polityki administracji w Waszyngtonie. To jest najbardziej prawdopodobny bieg wydarzeń. Na razie prezydent Ukrainy twierdzi, że żadnego porozumienia rosyjsko-amerykańskiego nie zaakceptuje. Gdyby założyć, że dojdzie do dealu amerykańsko-rosyjskiego, to by dawało oddech wszystkim stronom. Rosji, żeby się przezbroić. Ukrainie, żeby się dozbroić. A Polsce dałoby czas na drugi skok. Jednakże gdyby miało nie dojść do żadnego porozumienia, ten scenariusz by wyglądał jak kontynuacja tego, co jest dzisiaj, ale w gorszych parametrach, bo bez pomocy amerykańskiej. Niezależnie od gromkich i jak mantra powtarzanych, ostatnio w Paryżu, zapewnień zachodnich Europejczyków, że stoją przy Ukrainie i że będą jej pomagali itd. W sensie militarnym Europa nie jest w stanie dostarczyć tego wszystkiego, co Ukraina potrzebuje. Zwłaszcza gdyby miała wypełnić lukę po pomocy amerykańskiej. Tak więc oba scenariusze przybliżają możliwość tego najgorszego. Wygląda to źle. Co więcej powiem, że wygląda to groźnie.

Jakie wnioski powinni wyciągnąć rząd i politycy w naszym kraju?

Polska powinna się przygotowywać na najgorszy scenariusz. Tak aby mogła go uniknąć lub stawić mu

czoła. To wymaga spełnienia wielu warunków. Dwa jednak mają kluczowe znaczenie. Pierwszy to skok wydatków na zbrojenia. Co najmniej taki, jaki mieliśmy, gdy za sprawy bezpieczeństwa odpowiadał Jarosław Kaczyński i gdy przyjmowano ustawę o obronie ojczyzny. Ten drugi skok musiałby zakładać wydawanie ok. 7,5 proc. PKB na armię i dokonanie wszelkich potrzebnych zmian, jeśli chodzi o nasz potencjał wojskowy. To wymaga, aby była wola po stronie rządu. Biorąc pod uwagę, że dotąd przy gromkich zapewnieniach o zbrojeniach i podpisywaniu się pod osiągnięciami PiS widzimy lekki sabotaż, to nie pewne. Optymalnym wariantem byłaby zmiana rządu na wyraźnie prozbrojeniowy. Ponieważ jednak nie możemy liczyć na zmianę rządu, powinniśmy postawić na proamerykańskiego następcę prezydenta Dudy. Naturalnym kandydatem jest Karol Nawrocki. Tak żeby była nić porozumienia i zaufania między Waszyngtonem i Warszawą. Te dwa warunki są bardzo trudne i niepewne, ale konieczne. Wysoki alert zagrożenia, dzisiaj po tych rewolucyjnych zmianach geopolitycznych to jest pilna potrzeba. Tutaj już nie chodzi o interesy polityczne i geopolityczne, ale egzystencjalne państwa polskiego.

Donald Trump i jego administracja wylewają kubel zimnej wody na polityków zachodniej Europy. Przez dekady brukselczycy byli z siebie bardzo zadowoleni. Ludzie, którzy niedawno śmiali się, gdy Trump wypowiadał się w ONZ, teraz płaczą po wystąpieniu J.D. Vance’a...

Nie była to przypadkowa postać. Niemiecki dyplomata Christoph Heusgen jest autorem – jako prawa ręka Merkel – tej fatalnej polityki prorosyjskiej i koncepcji Nord Streamów. To główny macher i stąd to zderzenie i wybuch płaczu, który jest oznaką bezsilności. Oby było to przyznanie się do winy, chociaż reakcje brukselczyków i berlińczyków świadczą o tym, że oni są gotowi obrazić się na USA i przytu-

lać się do Chin. To byłoby fatalne w skutkach. Niemniej jednak pojawiają się anonimowe głosy, które stawiają USA w jednym szeregu z Rosją i Chinami jako wrogów Europy. Ci sami ludzie spekulują o tym, by szukać gwarancji pokojowych w Chinach. Przyjęcie takiego kursu byłoby groźną prowokacją wobec USA. Jedy- nym rozwiązaniem dla Europy jest solidarność z USA w konfrontacji z Chinami. To ważne, jeżeli Europa chce nadal liczyć na wsparcie amerykańskie. Nie chodzi przecież tylko o pomoc Ukrainie, ale o rdzeń parasola bezpieczeństwa, czyli odstraszanie potencjałem nuklearnym USA.

Europa używa dużych słów i twierdzi, że bierze odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo. To jest powtarzane od lat i nadal się w tej materii niewiele dzieje. Myśli Pan, że jest szansa, iż tym razem będzie inaczej?

To pusta retoryka i to nie jest domniemanie, ale fakty. Nawet w operacji libijskiej Europejczycy okazali się impotentni i Amerykanie musieli pomagać. Dzisiaj twarde dane dotyczące stanów osobowych, liczby samolotów i czołgów oraz wydajności produkcji amunicji pokazują, że Europa jest niezdolna do wysiłku wojennego. Przystawienie produkcji na zbrojenia wymaga rewolucji w finansach, na co nie są gotowi. Inaczej mówiąc, tutaj nie tylko wchodzi w grę brak woli politycznej, ale fizyczna niewydolność, jeśli chodzi o potencjał militarny. To jest pewnik, na którym Rosja może bazować. W sytuacji – oby nie, ale trzeba o tym myśleć – wycofania się Ameryki z zaangażowania na froncie ukraińskim jesteśmy w głębokim impasie.

Wyobraża Pan sobie, aby UE wycofała się z dotychczasowej polityki gospodarczej nastawionej na walkę o klimat na Ziemi i skierowała ją na tory wojenne?

Dzisiaj nie. Tutaj chodziłoby o uwolnienie potencjału. Jest niemożliwe, aby

Europa jednocześnie kontynuowała obecną politykę i jednocześnie zwiększała wydatki na zbrojenia. Należałoby poszukać nowych środków. Po pierwsze, mówię tu o ograniczaniu konsumpcji i o oszczędnościach. Nie ma na to zgody. Nie ma też mowy o zaciągnięciu długu, który przypominałby fundusz covidowy. Są zbyt duże różnice zdań w państwach członkowskich.

Tym bardziej – jak rozumiem – nie ma szans na to, by zaciągnąć dług na pomoc Ukrainie.

Tak. Tym bardziej że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski żąda od aliantów zachodnich 250 mld dol. na podtrzymanie akcji wojennej. Takich pieniędzy nie ma. Trzecim źródłem byłoby użycie zamrożonych środków rosyjskich. To jest ok. 300 mld euro w bankach w Belgii. Nie ma na to zgody ani Belgii, ani Niemiec, ani Francji. Prawdopodobnie dobrze z tego żyją, że te pieniądze znajdują się u nich. Tak więc zaciśnięcie pasa – nie. Pożyczka – nie. Skorzystanie z rosyjskich pieniędzy – nie. Pozostaje jedno. Zdjęcie z szyi gospodarki europejskiej kamienia młyńskiego, którym są Zielony Ład i ETS. W zasadzie musiałoby to być pogrzebanie tej polityki, a nie kosmetyczne zmiany. Tylko wycofanie się z niej dałoby efekt. Taka jest propozycja europejskiej prawicy. Reakcja większości w PE jest jednak historyczna. Musiałoby wystąpić coś, co należałoby nazwać wywróceniem sto- lika europejskiego. Przemodelowanie aliansów. Musiałaby się zawiązać koalicja od centroprawicy po najbardziej zdeklarowaną prawicę. A to wydaje się mało prawdopodobne.

Jak ocenia Pan działalność polskiego rządu?

W zasadzie on powtarza i robi to, czego oczekują Berlin i Bruksela. W retoryce mówi o zbrojeniach i konieczności podtrzymywania współpracy z USA, a w działaniach robi dokładnie coś odwrotnego. Program zbrojeniowy odziedziczony po

PiS jest w warstwie faktów sabotowany. Realne wydatki są mniejsze niż zadeklarowane. Kontrakty nie są finalizowane. Nowe kontrakty nie są zawierane. Generalnie gromko pokrzykując o zbrojeniach, tak naprawdę tego nie robi. Sądzę, że rząd nie jest gotowy na drugi skok zbrojeniowy. W Polsce musielibyśmy radykalnie zmienić politykę. Minimum jest takie, aby w Pałacu Prezydenckim zasiadał proamerykański i prozbrojeniowy prezydent. Jeśli nie wygra Karol Nawrocki, to znajdziemy się w trudnym położeniu.

Polska ma prezydencję w UE. Tymczasem szczyty organizują Francuzi w Paryżu. To tak powinno wyglądać?

Powinien to organizować przewodniczący Rady Europejskiej. António Costa jednak tego nie robi. Myślał o tym, ale zwleka. Wszystko dlatego, że są różnice zdań, a jedyne, co by przyniósł ten szczyt, to uzewnętrznienie podziałów i niezgody. Byłby on kontrproduktywny. Formalnie rolą prezydencji nie jest polityka zagraniczna, bo odpowiada ona za politykę wewnętrzną. Ale skoro Costa nie robi posiedzenia, to Polska powinna być inicjatorem w tej materii, a nie zostawiać pole Francji. Efekt spotkania w Paryżu też jest jednak zerowy. To tylko kwestia propagandy.

W weekend mieliśmy wybory w Niemczech. Coś one zmieniają, jeśli chodzi o polską politykę?

Zmiana będzie nieznaczna. Zamiast rządu socjalistyczno-zielonego będzie rząd tzw. wielkiej koalicji plus Zieloni. Czyli dzisiejszy kanclerz będzie wicekanclerzem, a Friedrich Merz kanclerzem. Będzie on w retoryce bardziej proatlantyc-ki, ale w warstwie faktów niewiele się zmieni. Kartel władzy CDU, CSU, SPD i głębokie państwo niemieckie są zainteresowani zakoń- czeniem wojny na Ukrainie i powrotem do dostaw źródeł energii z Rosji. Jest to jedyna szansa dla Niemiec na odbicie się od gospodarczego dna.



USA \ Podsumowanie konferencji CPAC

Prezydent Trump na CPAC: Odzyskałiśmy Amerykę, dajemy jej wolność

W Maryland w USA zakończyła się konferencja CPAC – najważniejsza konserwatywna konferencja na świecie, której w tym roku oficjalnym partnerem była Telewizja Republika. Zebrała znakomitych gości z całego świata, również z Polski. Swoje przemówienie na CPAC wygłosił były premier Mateusz Morawiecki, a obecnie przewodniczący partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). W sobotę na scenie pojawił się również prezydent USA Donald Trump, a w jego wystąpieniu, które miało miejsce tuż po spotkaniu z prezydentem RP Andrzejem Dudą, nie zabrakło polskich akcentów.

Wiktor Młynarz

Konferencja Konserwatywnej Akcji Politycznej (CPAC) jest organizowana corocznie od 1974 r. i dziś jest najważniejszą konferencją polityczną na świecie. W tym roku po raz kolejny odbyła się w centrum konferencyjnym Gaylord National Resort & Convention Center w stanie Maryland.

W obronie wolności słowa

W tym roku Republika była oficjalnym partnerem CPAC. Uczestnicy konferencji i ci, którzy śledzili ją w telewizji i internecie, obejrzeni reklamę Republiki. Zwrócono w niej uwagę nie tylko na bezprecedensowy wzrost oglądalności stacji i jej liczne sukcesy, jak chociażby ekskluzywny wywiad z Donaldem Trumpem, lecz także na próby jej zniszczenia przez rząd Donalda Tuska.

Chcący zniszczyć Republikę będą jednak mieli bardzo poważny problem. Przypomnijmy, że CPAC wyraziła swoje pełne wsparcie dla tej stacji. Mercedes Schlapp – wpływowa republikańska działaczka, blisko związana z administracją Trumpa – powiedziała: „Polski rząd się was boi, a jeżeli to pokazuje, to musicie walczyć jeszcze mocniej. Macie wsparcie CPAC”. „Jeśli rząd Donalda Tuska podniesie rękę na TV Republika, to będzie miał z nami do czynienia” – obiecała.

W styczniu w obronie Republiki stanął też jej mąż Matt Schlapp, przewodniczący Unii Amerykańskich Konserwatystów (ACU) – organizatora CPAC i jednej z najbardziej wpływowych prawicowych organizacji w USA. „Mogę tylko podkreślić raz jeszcze to, co powiedział na konferencji Republiki w Waszyngtonie moja żona, Mercedes Schlapp. Amerykańska CPAC was namierzy, odnajdzie i pokaże całemu światu całość waszego skandalicznego zachowania. Nie da się publicznie

twierdzić, że broni się wolności w czasie, kiedy się tę wolność dławili” – powiedział w rozmowie z redaktorem Michałem Rachoniem. „Bardzo szanuję to, co tutaj robicie. Ważne jest, aby ludzie bez względu na poglądy polityczne mieli dostęp do prawdziwych informacji. [...] W większości wolnych społeczeństwach prawda umarła...” – mówił. Warto odnotować, że Schlappowie mają bardzo bliskie związki z administracją Trumpa, a Mercedes była dyrektorem ds. komunikacji strategicznej w trakcie jego pierwszej kadencji i doradzała mu podczas kampanii wyborczej w 2020 r.

Europa musi się odrodzić

CPAC niegdyś zajmowała się głównie sprawami amerykańskiej prawicy, ale w ostatnich latach ma ambicje, by stać się głosem prawicy na całym świecie. Jej zagraniczne edycje odbyły się już w Japonii, Australii, Brazylii, Izraelu, Korei Południowej, na Węgrzech, w Meksyku i Argentynie. Efektem tych globalnych ambicji jest również to, że coraz częściej na jej amerykańską edycję zaprasza się zagranicznych gości. W tym roku wzięli w niej udział m.in. prezydent Argentyny Javier Milei i była premier Wielkiej Brytanii Liz Truss, a premier Włoch Giorgia Meloni przemówiła do zgromadzonych za pomocą łącza wideo.

Z Polski na CPAC zaproszono byłego premiera Mateusza Morawieckiego, który w styczniu zastąpił Meloni na stanowisku przewodniczącego Partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów i coraz bardziej wyrasta na lidera europejskiej prawicy. Podczas swojego przemówienia skupił się na tym, jak bardzo unijna biurokracja zniszczyła Europę. „Staję tu przed Państwem jako przedstawiciel Europy – wspianego kontynentu, który kiedyś kształtował świat. Kontynentu wielkich odkrywców i wynalazców,



Najbardziej oczekiwanym mówcą na CPAC był oczywiście prezydent Donald Trump
| fot. Pool/ABACA/Abaca Press/Forum

rewolucji przemysłowych. Kontynentu, który był ojczyzną Krzysztofa Kolumba, Mikołaja Kopernika, Leonarda da Vinci, Nikoli Tesli. Kiedyś był naprawdę wspaniały i chcę, aby znów był wielki. Obecnie niestety chyli się ku upadkowi, ma destruktywny kurs; sprzeciwiamy się temu” – powiedział.

Morawiecki zauważył, że jeszcze ćwierć wieku temu PKB Europy był wyższy niż PKB USA, a dziś stanowi jego połowę. Stwierdził, że „wyzwania, które są wokół nas, są naprawdę wielkie i bardzo poważne”, a by im się przeciwstawić, konieczny jest ścisły sojusz z USA i porzucenie „przestarzałych modeli rozwoju Unii Europejskiej”. „Francusko-niemiecki silnik już się starzeje, a biurokracja brukselska nie może zastąpić prawdziwej gospodarki. Polityka klimatyczna i migracyjna zamiast nowych rozwiązań stworzyły chaos. Jeżeli zawiedziemy i nie uda nam się zmienić kursu Europy, to stanie się ona muzeum lub skansenem, a w najgorszym wypadku kolonią mocarstw azjatyckich, co jest prawdziwym zagrożeniem” – podkreślił. Zwrócił też uwagę na niszczenie na kontynencie prawicowych ruchów politycznych i manipulowanie wyborami przez lewicowo-liberalne

elity i ich pieniądze, często pochodzące z kieszeni podatników. „Ataki na demokrację, ataki na wolność słowa, ataki na opozycję, zamykanie członków opozycji w więzieniach – dokładnie to, o czym mówił wiceprezydent J.D. Vance w Monachium, dzieje się w mojej ojczyźnie. Czy to jest demokracja?” – pytał.

Jeszcze nie zacząłem walczyć!

Najbardziej oczekiwanym mówcą na CPAC był oczywiście prezydent Donald Trump, dla którego było to już 15. wystąpienie na tej konferencji. Tym razem zdradził powody renesansu prawicy w USA. „Nasza partia stała się dumnym głosem ciężko pracujących obywateli każdej rasy, religii, koloru i wyznania i myślę, że jednym z głównych powodów sukcesów wyborczych – nie to, że jesteśmy konserwatywni czy coś – jest to, że jesteśmy partią zdrowego rozsądku. Chodzi o zdrowy rozsądek” – podkreślił.

„20 stycznia 2025 r. mroczne dni wysokich podatków, miażdżących regulacji, szalejącej inflacji, otwartej korupcji, zmiany rządu w broń i totalnej niekompetencji – te dni się skończyły. Ale nie możemy teraz się zatrzymać! Musimy iść naprzód każdego dnia!” – stwierdził. „Cytując nie-

śmiertelne słowa wielkiego amerykańskiego bohatera, kapitana Johna Paula Jonesa: Jeszcze nie zacząłem walczyć! I wy też nie” – dodał, gdy tłum skandował: „Walcz! Walcz! Walcz!”, słowa, które Trump wypowiedział po nieudanym zamachu na jego życie.

Nie zabrakło też wyjątkowo ostrej krytyki poprzedniej administracji. Trump stwierdził, że Joe Biden był „najgorszym prezydentem w historii kraju”. Dodał, że musi się teraz koncentrować na tym, by posprzątać po Bidencie.

Republikanie murem za Trumpem

Warto odnotować też, że w jego przemówieniu nie zabrakło polskich akcentów. Wchodząc na scenę, przywitał „przyjaciół z Polski”. „Jesteśmy zaszczytzeni obecnością prezydenta Dudy, który jest wspaniałym człowiekiem i moim wielkim przyjacielem” – powiedział w trakcie przemówienia. Prezydent Duda, który chwilę wcześniej odbył z nim rozmowę, został usadzony w pierwszym rzędzie publiczności. Trump przypomniał też o wielkim poparciu, którego udzieliła mu amerykańska Polonia.

Bardzo ważnym elementem CPAC jest organizowany wśród jego uczestników sondaż. Tegoroczny jasno pokazał, że amerykańska prawica nie ma dosyć rewolucji Trumpa. Aż 99 proc. respondentów stwierdziło, że Trump robi dobrą robotę – jego organizator Jim McLaughlin zauważył, że zajmuje się sondażami od 40 lat i jeszcze czegoś takiego nie widział. 61 proc. respondentów stwierdziło, że następcą Trumpa powinien zostać wiceprezydent J.D. Vance, a wszyscy inni kandydaci, którzy otrzymali co najmniej 1 proc., to albo jego bliscy sojusznicy, albo wyznawcy tej samej filozofii politycznej. Amerykańska prawica ma dziś twarz Trumpa i raczej szybko się to nie zmieni.



NIEMCY WYBRALI BUNDESTAG

GŁOSOWANIE \ W Niemczech w niedzielę odbyły się przedterminowe wybory do Bundestagu. Do głosowania uprawnione było ponad 59 mln osób. Według sondaży na największe poparcie może liczyć CDU/CSU.



NIDERLANDY ZWRACAJĄ SKARBY NIGERII

ZABYTKI \ Królestwo Niderlandów zgodziło się zwrócić Nigerii 119 brązowych posągów z czasów Królestwa Beninu ogłosiła kilka dni temu ambasada Holandii w Abudży. Wcześniej na taki krok zdecydowały się Niemcy.

WATYKAN \ Druga niedziela z rzędu bez udziału Ojca Świętego

Papież Franciszek pozostanie w szpitalu

Tłumy wiernych spędziły sobotnią noc pod rzymską polikliniką Gemelli, modląc się o zdrowie papieża Franciszka. Wczoraj Watykan poinformował, że po hemotransfuzji biskup Rzymu poczuł się lepiej, niemniej jego stan wciąż jest poważny i wymaga pozostania pod opieką lekarzy.

Joanna Kowalkowska

Noc minęła spokojnie. Papież odpoczął – poinformował wczoraj rano rzecznik Watykanu Matteo Bruni. Deklaracja spotkała się z dużą ulgą wśród wiernych, zaniepokojonych sobotnimi doniesieniami. Wówczas Watykan poinformował o poważnym załamaniu zdrowia papieża. – Papież był w stanie krytycznym po tym, jak wystąpił u niego długotrwały kryzys oddechowy spowodowany



Ze względu na obustronne zapalenie płuc papież po raz drugi z rzędu nie wziął udziału w niedzielnej modlitwie „Anioł Pański”

| fot. Guglielmo Mangiapane/Reuters/Forum

astmą. Jego stan wymagał podania tlenu – poinformowano w sobotę, dodając, że ze względu na małopłytkowość i anemię konieczna była również transfuzja krwi. Jednocześnie przedstawiciele Watykanu przypomnieli, że ze względu na obustronne zapalenie płuc biskup Rzymu po raz drugi z rzędu nie będzie mógł wziąć udziału

w niedzielnej modlitwie „Anioł Pański”. Współpracownicy papieża informują, że – mimo wciąż ciężkiego stanu – Franciszek dobrze reaguje na terapię i jego zdrowie powoli się poprawia. Codziennie papież przyjmuje swoich współpracowników, aby omówić bieżące sprawy.

W piątek w rzymskiej poliklinice Gemelli odbyła się

konferencja prasowa zespołu medyków, którzy opiekują się papieżem Franciszkiem. Zgodnie z wolą biskupa Rzymu prof. Sergio Alfieri i dr Luigi Carbone poinformowali dziennikarzy o stanie zdrowia pacjenta i jego najbliższej przyszłości. – Życie Franciszka nie jest zagrożone, ale niebezpieczeństwo nie minęło. Papież pozostanie

w szpitalu co najmniej przez cały przyszły tydzień – poinformował dr Carbone. – Obecnie Franciszek nie jest podłączony do respiratora, ale cały czas ma problemy z oddychaniem i musi ograniczać swoją aktywność fizyczną – dodał prof. Alfieri. Lekarze przekazali, że papież spędza dni w pozycji siedzącej – w ten sposób czyta i pracuje. Na pytanie o największe zagrożenie dla zdrowia Ojca Świętego lekarze wymienili ryzyko sepsy. Medycy starają się zapobiec przedostaniu się bakterii z dróg oddechowych do krwiobiegu, tak aby uniknąć zakażenia ogólnoustrojowego.

Kilkanaście dni temu papież Franciszek zaczął skarżyć się na problemy z oddychaniem, które uniemożliwiały mu wykonywanie codziennych obowiązków. Lekarze szybko zdiagnozowali u niego obustronne zapalenie płuc, w związku z czym 14 lutego został hospitalizowany.

Izrael reaguje na upokarzające działania Hamasu wobec zakładników

BLISKI WSCHÓD \ Izrael poinformował w niedzielny poranek, że zwolnienie ponad 600 palestyńskich więźniów zostało wstrzymane do czasu, aż Jerozolima otrzyma zapewnienia o zakończeniu upokarzających ceremonii organizowanych przez Hamas podczas przekazywania zakładników.

W sobotę Hamas zwolnił sześciu Izraelczyków, którzy spędzili w niewoli w Strefie Gazy kilkanaście miesięcy. Pięciu z nich terroryści zmusili do wzięcia udziału w propagandowym spektaklu. Sposób, w jaki prowadzone było zwolnienie zakładników, a także kolejne informacje o torturach, których dopuszczali się terroryści na izraelskich jeńcach, wywołały oburzenie i ostrą reakcję po stronie Izraela.

„W świetle powtarzających się działań Hamasu, w tym ceremonii, które poniżają naszych zakładników, i cynicznego używania ich

w celach propagandowych, zapadła decyzja o opóźnieniu uwolnienia terrorystów, zaplanowanego na wczoraj, aż zagwarantowane zostanie kolejne uwolnienie zakładników bez poniżających ceremonii” – mogliśmy przeczytać w komunikacie kancelarii premiera Izraela Beniamina Netanjahu opublikowanym w niedzielę, a cytowanym przez portal Times of Israel.

Wśród ponad 600 osób, które miały zostać zwolnione z izraelskich więzień, znalazło się 50 skazanych na dożywocie za śmiertelne ataki na Izraelczyków, i 60 ska-

zanych na długoletnie kary więzienia.

Do tej pory w ramach pierwszej fazy porozumienia w sprawie zawieszenia broni między Izraelem a Hamasem, obowiązującej od stycznia br., uwolniono 25 Izraelczyków i 1135 Palestyńczyków. Terroryści uwolnili pięciu Tajów, którzy również zostali porwani 7 października 2023 r., ale nie byli objęci porozumieniem rozejmowym. W następnym tygodniu planowano przekazanie ciał czterech izraelskich zakładników, którzy zginęli w niewoli.

„W Strefie Gazy wciąż przetrzymywane są 63 osoby, w tym co najmniej 20 żywych” – można przeczytać na portalu Times of Israel. W ramach drugiej fazy realizacji porozumienia, która powinna rozpocząć się już 1 marca, Hamas miał uwolnić pozostałych zakładników w zamian za wypuszczenie kolejnych Palestyńczyków z izraelskich więzień i za wycofanie Sił Obronnych Izraela ze Strefy Gazy. Z kolei trzecia faza przewiduje odbudowę Strefy Gazy. Należy jednak zauważyć, że rozmowy w sprawie negocjacji szczegółów drugiej fazy jeszcze się nie rozpoczęły.

Paweł Kryszczak

Rekordowy nalot shahedów na Ukrainę

ROSYJSKA AGRESJA \ W weekend strona rosyjska przeprowadziła największy jak do tej pory atak przy użyciu aż 267 dronów kamikaze Shahed 136. W kierunku Ukrainy zostały wystrzelone ponadto trzy pociski balistyczne z okupowanego Krymu.

Jak poinformował w niedzielę na Facebooku rzecznik Sił Powietrznych Ukrainy płk Jurij Ihnat, w nocy z 22 na 23 lutego Rosja zaatakowała Ukrainę 267 bezzałogowymi statkami powietrznymi Shahed, różnymi typami dronów wabików i trzema rakietami balistycznymi (Iskander-M/KN-23), które zostały wystrzelone z okupowanego Krymu.

– Ukraińskiej obronie powietrznej udało się zlikwidować 138 z 267 dronów wystrzelonych przez Rosję. W międzyczasie 119 dronów zniknęło z radaru, trzy poleciały w kierunku Rosji, a jeden skierował się w stronę Białorusi.

Rosyjskie zmasowane uderzenia dotknęły obwody dniepropietrowski, odeski, połtawski, kijowski i zaporoski. – 22 lutego o godz. 22.25 wróg przeprowadził

ataki rakietowe na cywilną infrastrukturę Krzywego Rogu. – W wyniku ataku zginął 21-letni mężczyzna. Cztery inne kobiety i mężczyzna zostali ranni – informowała ukraińska policja.

Z kolei na froncie tylko w sobotę doszło do 112 starć między oddziałami rosyjskimi a ukraińskimi. Najcięższe walki toczyły się na kierunku pokrowskim, gdzie strona ukraińska powstrzymała 34 szturm i działania zaczepne agresora (m.in. w pobliżu miejscowości Promyn, Daczeńskie, Kotłyne, Andrijiwka i Ułaki). – W tym samym czasie wróg aktywnie używał bombardowań i lotnictwa szturmowego w atakach na pozycje wojsk ukraińskich – informował Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy.

(pk)



fot. mat. pras./d

JEST NOWY mOBYWATEL. NIEWIELE CZASU NA AKTUALIZACJĘ

ADMINISTRACJA \ – Ze względów bezpieczeństwa 25 lutego odnowimy certyfikat domenowy mObywatela. W związku z tym od tego dnia, aby nadal korzystać z aplikacji, trzeba będzie mieć jej aktualną wersję – podała na swojej stronie resort cyfryzacji.

Ministerstwo Infrastruktury intensywnie pracuje nad nowym projektem ustawy podnoszącej stawki opłat za okresowe badania techniczne. Mogłyby one wejść w życie już w tym roku. Dodatkowo resort rozważa wprowadzenie obowiązku dokumentowania badań technicznych. Z uwagi na nowe obostrzenia w przepisach droższe wciąż będą wszelkie naprawy pojazdów. Wszystko to sprawi, że utrzymanie samochodu w Polsce będzie jeszcze droższe.



Utrzymanie samochodu w Polsce będzie coraz droższe | fot. Pixabay/d

Mariusz Andrzej Urbanke

TWOJE AUTO \ Nawet standardowe naprawy mogą wymagać skomplikowanego oprogramowania

Utrzymanie samochodu w Polsce coraz droższe

Reprezentujące diagnostów stowarzyszenia Ogólnopolski Związek Pracodawców Stacji Kontroli Pojazdów (OZPSKP) i Polska Izba Stacji Kontroli Pojazdów (PISKP) od lat domagają się podniesienia opłat za przeglądy, podkreślając, że od 2004 r. te opłaty się nie zmieniły, podczas gdy koszty prowadzenia stacji kontroli pojazdów wzrosły o 70 proc. Diagnosty chcą wzrostu stawek do poziomu 260–280 zł brutto (dziś to prawie trzy razy mniej). Dla po-

równania w Niemczech badanie kosztuje ok. 100 euro (co dwa lata), we Francji 70–100 euro (co dwa lata), a we Włoszech 66 euro (co dwa lata). Częstotliwość badań technicznych w Polsce jest nastę-

pująca – pierwsze badanie wykonuje się po trzech latach od rejestracji nowego pojazdu, kolejne po dwóch latach, a następnie corocznie.

Wyższe stawki i kary dla spóźnialskich

Wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec przyznał, że ministerstwo intensywnie pracuje nad nowym projektem ustawy, który ma zaktualizować stawki opłat za okresowe badania techniczne. Z wyjaśnień resortu wynika, że nowe stawki mogłyby wejść w życie w 2025 r., ale konkrety nie padły. – Dodatkowo ministerstwo rozważa wprowadzenie nowych rozwiązań. Jednym z nich jest obowiązek dokumentowania badań technicznych. Diagnosty będą zobowiązani do wykonywania zdjęć pojazdów podczas badania technicznego, a następnie przysyłania ich do Centralnej Ewidencji Pojazdów. Warto również wspomnieć o wyższych opłatach za spóźnione badania techniczne. Kierowcy spóźniający się z przeglądem o tydzień mieliby płacić podwójną stawkę, a po 90 dniach nawet trzykrotność standardowej opłaty. Możliwe są także wyższe stawki dla samochodów terenowych 4x4 – wylicza Paulina Eliaś-Pietrusewicz, radca prawny z TC Kancelarii Prawnej.

Brak ważnego przeglądu to spore kłopoty

Przypomnijmy, że niedopełnienie obowiązku przeglądu

technicznego to ryzyko nie tylko techniczne, lecz także finansowe. Podczas kontroli drogowej kierowca może otrzymać mandat w wysokości od 1,5 do 5 tys. zł, a do tego stracić dowód rejestracyjny. Oznacza to konieczność przeprowadzenia badania technicznego i ponownej rejestracji pojazdu. – W przypadku właścicieli pojazdów ciężarowych sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Oprócz wysokich mandatów i zatrzymania dowodu rejestracyjnego przedsiębiorca transportowy może narazić się na dodatkowe sankcje administracyjne, w tym kary finansowe nakładane przez Inspekcję Transportu Drogowego. W skrajnych przypadkach brak ważnego przeglądu może doprowadzić do wszczęcia postępowania dotyczącego dobrej reputacji firmy transportowej, a to może oznaczać utratę licencji na przewozy – mówi Paulina Eliaś-Pietrusewicz.

Koszty napraw nadal rosną szybciej niż ogólna inflacja

Nowe koszty nałożą się na wzrost cen napraw pojazdów, które już w ubiegłym roku wzrosły o 20–30 proc. w stosunku do 2023 r. To znacznie więcej niż średnia inflacja w tym okresie. W tym roku wzrost cen usług naprawy pojazdów też może być wysoki. – W 2024 r. koszty napraw samochodów wzrosły głównie z powodu znaczącego wzrostu cen usług serwisowych. Obecny

wzrost o ok. 1/5 jest bardzo znaczący i zauważalny. Warto przypomnieć, że w latach 2022–2023 sytuacja była jeszcze bardziej dynamiczna – ceny usług serwisowych zwiększały się wtedy o 15–25 proc. w skali roku, a ceny części zamiennych o 15–30 proc. (w zależności od modelu i marki). Mimo spowolnienia tempa wzrostu koszty napraw nadal rosną szybciej niż ogólna inflacja – zaznacza Kamil Klukowski, kierownik ds. współpracy z dilerami w Automarket.pl.

Potwierdza to Miłosz Magryk z portalu Bezprawnik.pl. Uważa, że wprowadzone w lipcu ubiegłego roku przepisy dotyczące cyberbezpieczeństwa w motoryzacji mogą dodatkowo podnieść koszty napraw samochodów. – Naprawa auta będzie kosztowała nawet o 25 proc. więcej, bo kierowcy będą musieli korzystać z autoryzowanych stacji obsługi, aby wykonać choćby podstawowe naprawy – wyjaśnia. – Na pewno odczują to w portfelu, zwłaszcza gdy nie mają dużego budżetu – dodaje. Przepisy ograniczają dostęp niezależnych warsztatów do narzędzi, części i dokumentacji. – Przez to nawet standardowe naprawy mogą wymagać skomplikowanego oprogramowania. W efekcie niezależne warsztaty stracą część klientów, a kierowcy będą musieli pokryć wyższe koszty serwisowania – podsumowuje ekspert.

.....
(współpr.: p.woz.)

14 lutego 2025 roku w wieku 84 lat
zmarł nasz kochany Mąż, Wujek i Szwagier



Kazimierz Malinowski

Profesor w Histocompatibility and Immunogenetics Center,

Department of Surgery,

HSC State University of New York w Stony Brook

Profesor w Department of Surgery,

Transplantation Service,

State University of New York w Stony Brook

Profesor w Immunology Laboratory College of Physicians
and Surgeons, Columbia University, New York, NY

Dr n. farm. w Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie.

O terminie uroczystości pogrzebowych oraz złożeniu
prochów na Starych Powązkach

w Warszawie powiadomimy w późniejszym terminie.

Pogrążeni w głębokim smutku

Żona wraz z Rodziną



LOTNISTO W RADOMIU ROZWIJA SIATKĘ POŁĄCZEŃ
PODRÓŻE \ Od maja w siatce połączeń lotniska w Radomiu pojawią się ponownie rejsy czarterowe do Szarm el-Szejk i Hurghady. W sezonie letnim wystartują także loty do Antalyi, Tirany i Prewezy oraz do Larnaki – poinformowały Polskie Porty Lotnicze. Lotnisko Warszawa-Radom planuje w 2025 r. obsłużyć ponad 120 tys. pasażerów.

ROZWÓJ \ Peryferiom potrzebne jest wsparcie

Rząd opuścił regiony

Polityka zrównoważonego rozwoju Polski minęła wraz ze zmianą rządu. Z badań wynika, że swoje możliwości rozwojowe słabo oceniają powiaty, a jeszcze gorzej gminy wiejskie.

Lucyna Piwowarska

Ekonomiści z SGH przedstawili raport obrazujący nastroje w samorządach terytorialnych dotyczące możliwości rozwoju w 2025 r. Wynika z nich, że najmniej optymistycznie patrzą na to powiaty i gminy wiejskie, najbardziej zaś miasta na prawach powiatu oraz województwa. Największy spadek optymizmu nastąpił w gminach wiejskich, w których potrzeby inwestycyjne są obecnie największe, a brak możliwości ich zrealizowania będzie pogłębiał lukę rozwojową między jednostkami samorządowymi. Nastrojów inwestycyjnych nie poprawiły działania prowadzone przez rządzących, takie jak np. reforma finansowania samorządów, udostępnienie środków z budżetu UE na lata 2021–2027 i funduszy z Krajowego Planu Odbudowy.

Zdaniem samorządowców peryferiom potrzebne jest wsparcie rządu. Bez tego nie będzie radykalnej poprawy sytuacji obszarów peryferyjnych. Żeby przeciwdziałać tym trendom, nie wystarczą działania na poziomie samorządu miejskiego, powiatowego i wojewódzkiego. Konsekwencją braku rozwoju terenów peryferyjnych jest migracja zarobkowa do większych ośrodków. Na liście tracących funkcje społeczno-gospodarcze znajduje się 139 miast średnich. Sytuacja tych ośrodków jest gorsza pod względem demograficznym niż jeszcze kilka lat temu. Pierwsze miejsce na liście tracących funkcje społeczno-gospodarcze zajmuje Tomaszów Lubelski. Miasto stara się przeciwdziałać tym tendencjom, poprawiając infrastrukturę i uzbrajając tereny pod inwestycje, ale przedłużająca się wojna na Ukrainie i problemy ze skomunikowaniem z Lubli-

nem i Warszawą zniechęcają przedsiębiorców. Sytuację ma poprawić budowa drogi ekspresowej S17 Piaski–Hrebenne. Niepokojący jest jednak brak decyzji w sprawie budowy połączenia kolejowego na Ukrainę. Tomaszów i część Roztocza nie mają takiego połączenia. Samorządy z rozwiązaniem problemu same sobie nie poradzą. Na liście miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze znajduje się także Konin (województwo wielkopolskie). Wyludnianie się Konina ma związek z zamykaniem przez największego pracodawcę w regionie – grupę ZE PAK – odkrywek węgla brunatnego i opalanych nim elektrowni. Według danych Powiatowego Urzędu Pracy w Koninie w listopadzie ubiegłego roku stopa bezrobocia w mieście wynosiła 5,9 proc., a w powiecie konińskim 8,4 proc. Średnia dla Wielkopolski w tym samym okresie wyniosła 2,9 proc.



Wyludnianie się Konina ma związek z zamykaniem przez największego pracodawcę w regionie kopalni i elektrowni | fot. Wikipedia/d

Z wyludnianiem boryka się też m.in. Nysa (województwo opolskie). Samorząd wprowadził nawet bon wychowawczy o wartości 500 zł na drugie i kolejne

dziecko, aby w ten sposób wpłynąć na większą dzietność. Projekt zakończył się w 2022 r. Trendu spadku liczby rodzących się dzieci nie udało się odwrócić.

Mniej Polaków stać na oszczędzanie

TWÓJ PORTFEL \ Rok 2024 nie był dla Polaków czasem zwiększania poduszki finansowej. Podczas gdy rok wcześniej prawie trzy czwarte Polaków deklarowało, że udało im się zgromadzić dodatkowe oszczędności, to w 2024 r. odsetek ten spadł do niewiele ponad 50 proc. Najszybciej kurczyły się oszczędności młodych Polaków. Badania potwierdzają rosnące nierówności finansowe i ograniczone możliwości gospodarstw domowych w budowaniu stabilności ekonomicznej. W Polsce wartość oszczędzanych środków w relacji do dochodów pozostaje ponadtrzykrotnie niższa niż w krajach Europy Zachodniej.

Jeszcze w 2023 r. aż 72 proc. Polaków deklarowało, że udało im się odłożyć jakieś środki pieniężne, podczas gdy w 2024 r. odsetek ten spadł do 57 proc. – wynika z raportu firmy Tavex. Jednocześnie wzrosła liczba osób, które nie były w stanie oszczędzać – z 28 proc. w 2023 r. do 43 proc. w ubiegłym roku. „Porównując lata 2023 i 2024, widoczny jest ogólny spadek możliwości oszczędzania w społeczeństwie. Choć inflacja nadal wpływa na finanse gospodarstw domowych, to większą rolę zaczęły odgrywać zbyt wysokie wydatki i spadek dochodów. To może wskazywać na pogłębiające się nierówności finansowe i brak systemowego wsparcia w budowaniu stabilności ekonomicznej Polaków” – wskazuje raport.

W 2024 r. najczęstszym powodem braku możliwości zaoszczędzenia środków według ankietowanych były za małe zarobki (30 proc.). Inflacja (28 proc. wskazań) znalazła się na drugim miejscu. Na trzecim uplasowała się odpowiedź związana ze zbyt wieloma wydatkami (12 proc.). Kolejno ankietowani wskazali mniejsze dochody i przeznaczenie oszczędności na wcześniej wyznaczony cel (po 9 proc.). – Spadek odsetka oszczędzających Polaków wskazuje na coraz trudniejszą sytuację finansową wielu gospodarstw domowych – uważa Aleksander Pawlak, prezes Tavexu, i dodaje, że choć w 2024 r. inflacja była niższa niż rok wcześniej, pozostaje jednym z głównych czynników wpływających na możliwości oszczędzania. Według niego realny pro-

blem leży jednak gdzie indziej – w stagnacji zarobków, która pozostaje najczęstszą przyczyną braku oszczędności. – Wyniki badań firmy Tavex odzwierciedlają rosnące nierówności finansowe i ograniczone możliwości gospodarstw domowych w budowaniu stabilności ekonomicznej – podkreśla Pawlak. Zwraca też uwagę na wzrost odsetka osób deklarujących brak potrzeby oszczędzania – z 1 proc. do 4 proc. – To może wynikać zarówno z pesymizmu co do możliwości poprawy sytuacji finansowej, jak i z braku edukacji w zakresie zarządzania finansami – uważa. – Aby poprawić zdolność do oszczędzania, konieczne są działania systemowe, takie jak wsparcie wzrostu wynagrodzeń, ograniczenie skutków rosnących kosztów życia i promocja edukacji finanso-

wej. Stabilność finansowa to nie tylko kwestia indywidualna, ale klucz do odporności gospodarki w trudnych czasach – dodaje ekspert. W Polsce stopa oszczędności, czyli stosunek oszczędności do dochodów (pokazuje, jaką część pieniędzy, które do dyspozycji ma dana osoba, ta odkłada), pozostaje niska. W I kwartale 2024 r. stopa oszczędności gospodarstw domowych wyniosła 4,9 proc. i była ponadtrzykrotnie niższa od średniej strefy euro sięgającej 15,4 proc. oraz jedną z najniższych na Starym Kontynencie. Jak wskazuje Polski Instytut Ekonomiczny, w ostatnich latach nadwyżki finansowe Polaków gromadzone były głównie w ramach słabo oprocentowanych depozytów bieżących. – W Polsce brakuje oszczędności długo-

terminowych – ocenili analitycy PIE.
.....
(p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek
Śląski informuje, że na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu został wywieszony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:
- Wykaz nr GPNS.6845.7.1.2025.
DH/2 z dnia 20.02.2025 r.



LGBT W KINIE \ W sobotę zakończył się festiwal Berlinale 2025. Złoty Niedźwiedź dla najlepszego filmu otrzymała norweska produkcja „Dreams (Sex, Love)” Daga Johana Haugeruda. Jej bohaterką jest 17-latką zakochana w... nauczycielce. Dziewczyna przelewa swoje uczucia na papier. Gdy matka i babcia odkrywają jej zapiski, są pełne podziwu.

KINO \ Bez pazura tak charakterystycznego dla prozy Sapkowskiego

Ballada o słonym morzu

Na Netflixie można oglądać już drugą po „Zmorze wilka” animację z wiedźmińskiego uniwersum: „Wiedźmina: Syreny z głębin”. Twórcy filmu wzięli na warsztat opowiadanie Andrzeja Sapkowskiego „Trochę poświęcenia”. Niestety w procesie adaptacji przepadł gdzieś czar oryginału.

Łukasz Czarnecki

Wiedźmin Geralt z Rivii wraz z nieodłącznym towarzyszem bardem Jaskrem zawędrują tym razem do niewielkiego nadmorskiego królestwa zajmującego się połowem pereł. Niestety w ostatnich czasach zajęcie to zaczęło być wyjątkowo niebezpieczne, gdyż zamieszkujący morskie głębin wodniki i syreny coraz częściej wchodzą w konflikt z ludźmi. Wojna wisi na włosku, a jedyne, co powstrzymuje obie strony od rzucenia się sobie do gardeł, jest romans, który łączy następcę tronu królestwa ludzi księcia Aglovala z córką władczyni głębin syrenią księżniczką Sh'eenaz. Młodzi pragną być razem, lecz na przeszko-
dzie stoi im sama natura ona może żyć tylko w wodzie, on z kolei na lądzie. Jak zatem mają wspólnie mieszkać albo spłodzić dzieci? Zagadnienie to spędza z powiek sen nie tylko księciu, lecz także jego ojcu, starzejącemu się królowi Usveldtovi, którego trawi lęk przed wygaśnięciem dynastii. Jedno z kochanków będzie musiało zdecydować się na daleko idące poświęcenia, by ich miłość przetrwała. Pytanie brzmi: które? A czasu jest coraz mniej, bo ludzie i syreny dążą do konfrontacji. Wrzucony w wir waśni wiedźmy lądem a morzem wiedźmin będzie musiał wysilić wszystkie swoje umiejętności, by zapobiec wybuchowi krwawej wojny i odkryć, kto



„Syreny z głębin” powielają grzech wszystkich produkcji Netflix z uniwersum zabójcy potworów – scenarzyści kompletnie nie czują ducha książkowego oryginału
| fot. mat. pras./d

próbuję skłócić ze sobą oba ludy. Na szczęście w zadaniu tym nie jest sam, bo oprócz Jaskra wsparcie znajduje w lokalnej pieśniarce Essi Daven zwanej Oczkiem. Opowiadanie „Trochę poświęcenia” było grą z konwencją. Piszac je, Sapkowski bawił się historią małej syrenki. O ile jednak tekst jest jednym z lepszych utworów, które wyszły spod pióra łódzkiego pisarza, o tyle oparty na nim (luźno!) film stanowi produkcję pozbawioną jakiegokolwiek (nomen omen) głębi. W oryginalnym tekście czytelnik nie dostawał kawy na ławę, a morskie otchłanie stanowiły świat zakryty przed oczami bohaterów,

przez swoją tajemnicę napa-
wający strachem. Animacja idzie inną drogą, zwiedzamy usytuowane w głębinach pałace syren i mamy możliwość oglądania całych armii wodników oraz trytonów. Tymczasem właśnie nieoczywistość stanowiła najmocniejszy atut tekstu. Bohaterowie „Syren z głębin” wydają się w porównaniu ze swoimi książkowymi inkarnacjami płyty. Jaskier w ujęciu Netflix to pozbawiony charyzmy bufon, a relacja Geralt z Essi wypada blado, podczas gdy w ujęciu Sapkowskiego dosłownie chwytiała czytelnika za serce i pozostawiała w nim słodko-bolesną ranę, która goiła się

jeszcze długo po zakończonej lekturze. Na koniec należy jeszcze odnotować, że niektóre pomysły twórców animacji są co najmniej dziwne, jak choćby scena, w której morska wiedźma Meluzyna, oferując syreniej księżniczce eliksir mogący uczynić ją człowiekiem, nagle zaczyna śpiewać. Efekt jest taki, jakbyśmy z uniwersum Wiedźmina nagle przenieśli się do świata Disneya. Podsumowując, „Wiedźmin: Syreny z głębin” to produkcja, którą można obejrzeć, jeśli szuka się niewymagającej rozrywki. Fabuła poprowadzona jest podręcznikowo i niczym nie zaskakuje, a całości brakuje pazura tak cha-

rakterystycznego dla prozy Sapkowskiego. Na plus zaliczyć można jakość animacji, bo ta jest naprawdę piękna, a także niespodziankę, którą Netflix przygotował polskim fanom – w wersji z dubbingiem wiedźmin przemawia bowiem głosem „oficjalnego Geralt” z gier komputerowych, tj. Jacka Rozenka. Niestety „Syreny z głębin” powielają grzech wszystkich produkcji Netflix z uniwersum zabójcy potworów – scenarzyści kompletnie nie czują ducha książkowego oryginału. By jednak oddać filmowi sprawiedliwość, trzeba przyznać, że bije on na głowę aktorski serial, który okazał się jedną wielką katastrofą.

Kluby „Gazety Polskiej” w hołdzie Żołnierzom Niezłomnym

PAMIĘĆ \ Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych m.in. 1 i 2 marca w całym kraju oraz poza jego granicami niezwykle aktywne patriotycznie kluby „Gazety Polskiej” zorganizowały wiele wydarzeń upamiętniających bohaterstwo Żołnierzy Niezłomnych. Bogactwo inicjatyw jest zdumiewające i zahacza również o Stany Zjednoczone.

Obchody zaplanowano w około 40 miastach w kraju. Od Suwałk do Jeleniej Góry. W całej Polsce patrioci zrzeszeni w klubach „Gazety Polskiej” będą składać kwiaty i zapalać znicze przed pomnikami polskich bohaterów, modlić się na mszach św. w intencji Żołnierzy Wyklętych, wygłaszać apele pamięci, okolicznościowe pre-

lekcje i przemarsze ulicami miast. Pobiegną też tradycyjnie w Biegu Tropem Wilczym. W Aleksandrowie Łódzkim zaplanowano wystawę pojazdów militarnych, w Oświęcimiu będą śpiewane pieśni patriotyczne, w programie warszawskim znalazł się wykład o rotmistrzu Witoldzie Pileckim,

a w Zduńskiej Woli prelekcja pt. „Rozpracowanie żołnierzy PSZ przez Urząd Bezpieczeństwa w Zduńskiej Woli”. W Konstancynie Łódzkim zostanie zorganizowany konkurs historyczny. Jednak upamiętnianie bohaterstwa Żołnierzy Wyklętych to nie tylko 1 i 2 marca i nie tylko uroczystości w kraju. 9 marca w Newark

w USA amerykańscy klubowicze poza złożeniem wieńców i uczestnictwem we msze św. w intencji Żołnierzy Niezłomnych w kościele św. Kazimierza zaplanowali uroczystą akademię z udziałem gości honorowych oraz amerykańską premierę filmu poświęconego śp. Michaelowi Ollisowi i Karolowi Cierpicy. Tamtejsze obcho-

dy organizują Komitet Smoleńsko-Katyński, Klub „Gazety Polskiej” Filadelfia we współpracy z klubami „Gazety Polskiej” ze Wschodniego Wybrzeża oraz z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej. Więcej na stronie: www.klubygp.pl.

Sylvia Krasnodębska

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		146.	zł.	gr.
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)				
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.				
147. Numer KRS	Kwota dla OPP	148.	zł.	gr.
0000309499	Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek grzywny w dół.			
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS		150. Wyrażam zgodę	☒
M. Informacje o załącznikach				

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

WOLNE
PAŃSTWO

GAZETA
POLSKA TV

R
REPUBLIKA

FUNDACJA
WOLNOŚĆ
SALVATTI



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



foto: Wikipedia/d

James David Vance

wiceprezydent USA, na konferencji CPAC w Waszyngtonie

Cała obrona Niemiec jest subsydiowana przez amerykańskiego podatnika. Obecnie w Niemczech stacjonują tysiące amerykańskich żołnierzy. Czy myślicie, że amerykański podatnik będzie tolerował to, że wsadza się do więzienia w Niemczech za opublikowanie złośliwego tweeta? Oczywiście, że nie. //

Każdy widzi to, czego potrzebuje: dla amerykańskich konserwatywnych mediów tegoroczna konferencja CPAC (Conservative Political Action Conference) w Waszyngtonie była okazją do celebrowania sukcesów prezydenta Donalda Trumpa po pierwszym miesiącu jego urzędowania w ramach drugiej kadencji. Sam Trump wygłosił ponadgodzinne przemówienie, w którym podsumowywał swoje dotychczasowe dokonania przy aplauzie zebranych gości z USA i z zagranicy.



Piotr Gociek

Każdy widzi to, co interesuje go najbardziej: komentatorzy Fox News bardziej niż słowami Trumpa o bliskim pokoju na Ukrainie zainteresowani byli wynikami przeprowadzonego wśród uczestników CPAC sondażu. Wynikało z niego, że zebrani (61 proc.) chcą, aby J.D. Vance był w 2028 r. kandydatem na prezydenta (Steve Bannon otrzymał 12 proc. wskazań, a urzędujący gubernator Florydy, Ron DeSantis, zaledwie 7 proc.).

Sikorski na „sabacie propupinowców”

Każdy widzi to, co chce: polski TVN ujrzał na konferencji CPAC przede wszystkim salut rzymski wspomnianego Bannona, co oczywiście ma być dowodem na to, że waszyngtońska konferencja jest gniazdem faszystów i rasistów. Nie jest, a Bannon niech sam się ze swoich pomysłów tłumaczy. Poza tym skoro to takie złe miejsce, to co tam robił Radek Sikorski, minister rządu Tuska?

Do Sikorskiego jeszcze wrócimy, ale najpierw dwa słowa o tym, jak CPAC się zmienił. Pierwszą konferencję w roku 1974 stworzył swym przemówieniem Ronald Reagan, on zresztą był jedną z głównych sił, które stały za powołaniem tego dorocznego spotkania. W ostatniej dekadzie CPAC przestał być jednak miejscem dyskusji establishmentu i zaplecza tradycyjnej Partii Republikańskiej – dziś jest to impreza, na której dominują zwolennicy ruchu MAGA (Make America

CPAC \ Wystąpienie prezydenta USA Donalda Trumpa

Przyszłość Europy decyduje się w Waszyngtonie



foto: Marek Borawski/KPRP/d

Great Again), których opinia o dawnych elitach jest, delikatnie ujmując, nie najlepsza.

CPAC to także coraz częściej miejsce, do którego pielgrzymują politycy konserwatywni z całego świata, zaczynając od konserwatywnej międzynarodówki. Zwłaszcza że organizowane są jego zagraniczne edycje – na przykład w ubiegłym roku na węgierskiej odsłonie CPAC pojawili się Mateusz Morawiecki i Marek Kuchciński. Przy okazji – tak, to właśnie tamten zjazd na Węgrzech nazwał Radek Sikorski „sabatem propupinowskich nacjonalistów”.

Polskie interesy

Jeśli chodzi o polskie interesy, to najważniejszym punktem tegorocznej konferencji była obecność prezydenta Andrzeja Dudy, który spotkał się z prezydentem Trumpem. Słowa amerykańskiego prezydenta pod adresem Polski: „Jesteście jednym z najbardziej wiarygodnych aliantów, wasze wydatki, zakupy, które realizujecie, to są więzy, które się zacieśniają” – są istotne w chwili, gdy zmienia się ład międzynarodowy, oby za słowami poszły czyny i amerykańskie garnizony z Niemiec zostały przesunięte do Polski. By Polska była bezpieczna, nie wystarczą inwestycje w armię, choć oczywiście są kluczowe. Potrzebne są i rozmowy choćby o nuclear sharing – ale do tego trzeba, by polski prezydent i premier mówili jednym głosem. Na to w tej chwili liczyć nie można.

Nie zmienia to faktu, że obecny polski premier testuje strategię kameleona. Na europejskich forach zaczyna sięgać po retorykę antyimigracyjną, wzywa do deregulacji gospodarki, krytykuje Zielony Ład. Odpowiedź Amerykanów była ciekawa – to głośny raport Hudson Institute zatytułowany „Gdy demokraci sprawują niedemokratyczne rządy: przypadek Polski”. Wielu polskich komentatorów po prawej stronie przekonana jest, że rząd Tuska zostanie zmieciony przez światową konserwatywną rewolucję Trumpa. Chyba jeszcze nie, obecna sytuacja, w której słaby partner Tusk próbuje za wszelką cenę przypodobać się silnemu Trumpowi, to z punktu widzenia negocjatorów amerykańskich

rozwiązanie idealne. Ugrać można dużo więcej. Wydaje się, że Tusk odczytuje tę grę i zamierza wziąć w niej udział, choć na razie testuje też granice swej asertywności – tym była odmowa wysłania polskich żołnierzy na Ukrainę, gdy temat omawiano na spotkaniu w Paryżu. Po co Tuszkowi na konferencji CPAC Sikorski? Właśnie po to, żeby przekonywać otoczenie Trumpa, że Polska Platformy będzie elastycznym partnerem.

Pojechali też na CPAC politycy obecnej polskiej opozycji i wypadałoby zawołać: nareszcie! W roku 2022 na przykład z Polski nie pojechał nikt, a najważniejszym gościem z Europy był Viktor Orbán. W odróżnieniu od PiS węgierski premier grał pod Trumpa także wtedy, gdy wszystkim wydawało się, że to polityk, który szczyt znaczenia i wpływów ma za sobą. Przypomnę, że w roku 2022 nawet telewizja Fox News nie wierzyła w to, że Trump ma jeszcze jakąś przyszłość. Komentatorzy kanału zastanawiali się głównie nad tym, czy Ron DeSantis będzie nowym Trumpem, czy nowym Reaganem.

Znaczenie CPAC

Obecność Mateusza Morawieckiego na CPAC nie uszła uwadze zebranych, podobnie jak jego wystąpienie. Będę jednak narzekał, że za późno się to wszystko dzieje, PiS przegapiło także ważny punkt tworzenia się konserwatywnej międzynarodówki, jakim była inauguracja prezydentury Javier Milei w Argentynie. Ale zamiast o przeszłości pomyślmy jeszcze o przyszłości – to, co dzieje się na CPAC, może mieć duże znaczenie dla współpracy między konserwatystami z różnych kontynentów, ale nikt tu nikogo nie wyręczy. Dlatego tak ważne były niedawne konferencje europejskie, czyli MEGA (Make Europe Great Again) w Brukseli, organizowana przez Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, oraz nieco późniejsze spotkanie Patriotów dla Europy w Madrycie. Wkrótce obie te frakcje mogą mieć, działając wspólnie, wielki wpływ na układ sił w Parlamencie Europejskim.

Co ciekawe, na spotkaniu Patriotów dla Europy byli też przedstawiciele izraelskiej partii Likud Beniamina Netanjahu. Likud ma dziś status obserwatora i w EKR, i w Patriotach dla Europy. Zaczynamy widzieć kształty międzynarodowego porozumienia, które ma być fundamentem zmiany w świecie. Oprócz otęszającej się z wóke'owego koszmarmu Ameryki jej tradycyjny sojusz z Izraelem, stabilizacja Bliskiego Wschodu przy współpracy Arabii Saudyjskiej, antybrukselskie partie zmiany w Europie, Turcja (członek NATO) jako element systemu równowagi wpływów Rosji w regionie, specjalny status Ukrainy (w zamian za minerały Amerykanie będą ją odbudowywać równie hojnie i energicznie jak Koreę Południową czy Niemcy po II wojnie światowej). Kluczowa dla losów Polski może być odpowiedź na pytanie, czy elementem nowej wielobiegunowej stabilności ma być silne Trójomorze.

Na razie jednak niech polscy konserwatywni politycy będą jak najczęściej aktywni w ramach CPAC, ważną rolę w tłumaczeniu polskiego punktu widzenia za granicą mają także do spełnienia przedstawiciele polskich mediów niezależnych. Grajmy, aby inni nie zagrali nami.

Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy” i portalem Literacki.com.pl; współautor podcastu filmowego „Się zobaczy” na kanale YT Otwarta Konserwa



fot. Wikipeda/d

Donald Trump

dwukrotny prezydent Stanów Zjednoczonych, podczas wystąpienia na konferencji konserwatystów CPAC 2025

\\ Odebraliśmy im władzę, odebraliśmy im zaufanie. Odzyskaaliśmy nasz kraj i musimy coś chyba robić dobrze, bo mamy najlepsze oceny w rankingach. \\

PUBL...

13

Ofensywa dyplomatyczna Donalda Trumpa i J.D. Vance'a jest przez część komentatorów oceniana jako brutalna lekcja realizmu politycznego i kolejny element odwracania się USA od Europy. Tymczasem jest dokładnie odwrotnie: nowym przywódcą USA zależy na Europie, i to bardzo, a ich zainteresowanie Starym Kontynentem jest w większym stopniu podyktowane względami ideologicznymi, a w mniejszym twardymi interesami. Oczywiście Trump chciałby wynegocjować lepsze cła i pokój na Ukrainie. Nie to jest jednak kluczowe w relacjach transatlantyckich. Warunki handlu i relacji dyplomatycznych zawsze można uzgodnić za zamkniętymi drzwiami. Tak jak to miało miejsce podczas poprzedniej kadencji Trumpa.



Michał Kuź

Płomienny charakter przemówienia J.D. Vance'a mówi o czymś zupełnie innym. Uderza silne akcentowanie przez niego wartości, które uważa za kluczowe, i kierunków polityki, które uważa za słuszne. Wybrzmiewa też otwarte odwołanie do papieża Jana Pawła II. Przecież tak nie rozmawiałby np. z Koreańczykami. Część komentatorów, np. poseł KO Paweł Kowal, upatrywała czegoś kuriozalnego w tym, że Donald Trump i jego administracja tak ostro uderzają w państwa UE, a tak spokojnie podchodzą do rozpoczynających się właśnie negocjacji z Władimirem Putinem. Rosja to jednak dla Trumpa obce mocarstwo, do którego ma mniej emocjonalny stosunek niż my, Polacy. Europa to rodzina. A to kłótnie w rodzinie są najbrutalniejsze, wojny domowe zaś – najkrwawsze. W Monachium byliśmy tego świadkami. Zachodni spór między konserwatywną rewolucją Trumpa a postliberalnym ancien régime'em zdominował debatę, wyparł z niej właściwie tematykę zewnętrzną.

Prawicowa rewolucja

To naturalne, że kiedy w dużym, silnym państwie

OPINIA \ Europa nie ma żadnych szans w konfrontacji gospodarczej i militarnej z potencjałem Stanów Zjednoczonych. Czas przyjąć to do wiadomości

Powstaje alt-Zachód



Wbrew opinii wielu komentatorów nowym przywódcą USA zależy na Europie, i to bardzo. Pokazało to płomienne wystąpienie J.D. Vance'a w Monachium

fot. Julia Mineeva/Zuma Press/Forum

dokonywać się rewolucja, to w kolejnym kroku następuje próba rozprzestrzenienia jej na pobliskie kraje. O tym, że tak może być z amerykańskim trumpizmem, mówiło się już w czasie pierwszej kadencji Donalda Trumpa. Sam byłem współautorem tej koncepcji, w większym stopniu za jej sformułowanie odpowiada jednak wybitny badacz najstarszego brytyjskiego think tanku Chatham House – Hans Kundnani. We współpracy z Kundnaniem opublikowałem w 2020 r. obszerny raport, w którym zastanawialiśmy się nad przyszłością Zachodu. Nakreśliłiśmy wtedy trzy główne scenariusze. Kundnani, choć sam ma poglądy raczej liberalne, z niezwykle wyczuwaniem zaproponował jeszcze czwarty, którego treść potem tylko nieznacznie zmodyfikowałem. Teraz po przeszło pięciu latach wydaje się on tak bardzo na czasie, że pozwolę go sobie przetłumaczyć i zacytować in extenso bez żadnych istotnych modyfikacji:

„Scenariusz 4: Powstaje »alt-Zachód«, Europa i Stany Zjednoczone pozostają zjednoczone, ale wokół innego zestawu wartości, niż miało to miejsce w przeszłości. Pod przewodnictwem prezydenta Trumpa i europejskiej skrajnej prawicy następuje przesunięcie w kierunku modelu cywilizacyjnego (zderzenie cywilizacji), w którym Zachód definiuje swoją tożsamość przede wszystkim w opozycji do islamu, ale także do Chin. Partie

skrajnej prawicy zyskują na sile w Europie – szczególnie po tym, jak kontynent staje w obliczu serii kolejnych kryzysów uchodźczych na początku lat 20. XXI w. Partie centroprawicowe w Europie znajdują się pod coraz większą presją ze strony skrajnej prawicy i odpowiadają na to, tworząc koalicje z partiami skrajnie prawicowymi lub przyjmując ich idee. Europa staje się twierdzą – podejście to jest zaś uzasadniane w imię obrony europejskich wartości. Niektórzy atlantyści przyjmują tę zmianę z zadowoleniem, ponieważ utrzymuje ona Zachód i jego instytucje razem. Nieporozumienia wśród krajów zachodnich dotyczące przyszłości NATO utrzymują się, a w szczególności dotyczą sposobu postępowania z Rosją. Niektórzy twierdzą, że NATO powinno coraz bardziej koncentrować się na tym, co jest postrzegane jako problemy XXI w. związane z migracją i terroryzmem. Dążą do pojednania z Rosją, którą, ich zdaniem, jako kraj chrześcijański należy włączyć do grona Zachodu, a nawet do nowego NATO. Twierdzą również, że ma sens strategiczny, aby oddzielić Rosję od Chin, które są coraz bardziej postrzegane jako znacznie większe zagrożenie dla Zachodu. Inni, szczególnie w Polsce, twierdzą, że NATO musi nadal koncentrować się na swojej pierwotnej misji powstrzymywania Rosji. Twierdzą, że Rosja nie jest częścią Zachodu, i wskazują na rozwój

strategicznego partnerstwa między Chinami a Rosją”.

Wsparcie dla wymiany elit

Otóż uważam, że to, co widzimy teraz, to właśnie świadoma próba budowania alt-Zachodu jako przeszerzenia do realizacji polityki bardziej tożsamościowej, lokalistycznej (jak sam to określiłem w mojej książce) oraz wracającej do tradycji i wspólnoty. Czyli polityki będącej w opozycji do liberalnego kosmopolityzmu, charakteryzującego się masowymi i niekontrolowanymi przepływami ludności. Ta lokalistyczna, konserwatywna, tożsamościowa rewolta ma w założeniu objąć cały Zachód. Stąd promowane przez Elona Muska na platformie X hasło ME-GA w nawiązaniu do MAGA: „Make Europe Great Again” [Uczyńmy Europę Znowu Wielką].

Skąd tak nerwowa reakcja europejskiego establishmentu? Cóż, na razie wypowiedzi zarówno Muska, jak i Vance'a sugerują, że otoczenie Trumpa uważa, iż w innych krajach szeroko rozumianego Zachodu trzeba wspierać wymianę elit, bo ze starymi trudno się będzie dogadać.

My, zwykli Europejczycy, w sporze rządzących u nas liberalnych arystokratów z Donaldem Trumpem możemy niestety dostać rykoszetem. Szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej. Zwłaszcza zważywszy na słaby gospodarczy i militarny potencjał UE mimo jej wciąż pokażnej, ale szybko

się starzejącej populacji. Niezaproszenie liderów europejskich do negocjacji z Rosją i jedynie kurtuazyjna wizyta specjalnego wysłannika Donalda Trumpa Keitha Kellogga u Ursuli von der Leyen oraz u Andrzeja Dudy to niepokojące sygnały.

Dlatego doradzałbym europejskim elitom, by zamiast się oburzać, zaczęły z większym szacunkiem traktować opcje polityczne na prawicy. A zmieniając swoją politykę migracyjną, powinny się zastanowić jak zmienić swoją narrację w polityce transatlantyckiej. Nie jestem i nigdy nie byłem przekonany, że realizm polityczny załatwia wszystko. Dyplomacja narracyjna jest często niedoceniana, a w relacjach z USA ma kolosalne znaczenie. Czy tego chcemy, czy nie, militarna i technologiczna pozycja UE względem USA przypomina pozycję Szeherazady z „Baśni tysiąca i jednej nocy” względem jej męża – młodego, zapalczywego sułtana Szachri-jara. Nie mamy siły, ale mamy trochę sprytu i dużo kapitału kulturowego. Musimy nauczyć się opowiadać historie, które sułtan polubi, albo zapłacimy głową.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Witold Pilecki

Witold Pilecki

(1901–1948) żołnierz Armii Krajowej,
więzień i szef ruchu oporu w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz

\\ Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego Narodu.
Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom,
którym trzeba służyć całym swoim życiem. \\

14

PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2025 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

HISTORIA \ Dziś 72. rocznica śmierci Augusta Fieldorfa „Nila”, jednego z najsłynniejszych Żołnierzy Wyklętych

Wszyscy mordercy generała Fieldorfa „Nila”

24 lutego 1953 r. komuniści powiesili polskiego generała – Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Potajemnie, nie poinformowawszy rodziny. Na śmierć bohatera pracował cały sztab ludzi – przywódcy komunistycznej partii i komunistycznego państwa, kierownictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, prokuratorzy, sędziowie, „oficerowie” śledczy.



Tadeusz
Płużański

W czasie II wojny był szefem „Kedywu” Komendy Głównej Armii Krajowej, zastępcą ostatniego dowódcy AK gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, twórcą konspiracyjnej organizacji Nie (Niepodległość). W 1945 r. przypadkowo wpadł w ręce NKWD. Wywieziony na Ural, przez dwa lata pracował w sowieckich łagrach. Po powrocie ujawnił się – chciał wrócić do służby w wojsku, aby zdobyć środki na utrzymanie rodziny. Generała zadenuncjował jego przełożony z kampanii wrześniowej gen. Gustaw Paszkiewicz.

Helena Wolińska – ona była prześladowcą

Ppłk Helena Wolińska (urodzona w Warszawie jako Fajga Mindla Danielak), prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej, była jedną z bardziej wpływowych osób w stalinowskiej machinie zbrodni wymierzonej w przedwojenną Polskę i polskich patriotów. Wysoką pozycję zapewniała jej partyzancka przeszłość w komunistycznej, podporządkowanej Moskwie Armii Ludowej i związek z Franciszkiem Jóźwiakiem (szefem sztabu GL/AL, twórcą Milicji Obywatelskiej i wiceministrem bezpieczeństwa publicznego).

To ona zarządziła aresztowanie gen. Fieldorfa 21 listopada 1950 r. na wniosek por. Zygmunta Krasieńskiego z Departamentu III MBP (walka z podziemiem). Decyzja Wolińskiej była bezprawna, gdyż usankcjonowała aresztowanie „Nila” dopiero po 11 dniach od jego zatrzymania, nie przedstawiając żadnych dowo-

dów jego winy. Drugi raz Wolińska złamała prawo 15 lutego 1951 r., przedłużając areszt Fieldorfowi. Decyzję wydała na wniosek bezpieczeństwa, aby brutalni ubecy mogli dłużej znęcać się w śledztwie nad generałem.

Po 1968 r. Helena Wolińska wyjechała wraz z mężem Włodzimierzem Brussem (Beniaminem Zylbergiem) – oficerem politycznym LWP, a potem marksistowskim ekonomistą – do Wielkiej Brytanii. Zamieszkali w willowej dzielnicy Oksfordu, gdzie Brus wykładał na tamtejszych uniwersytetach. Próby ścigania Heleny Wolińskiej-Brus przez wymiar sprawiedliwości III RP za bezprawne aresztowanie gen. Fieldorfa i wielu innych polskich patriotów nie powiodły się. Zmarła w 2008 r. i została pochowana wraz ze zmarłym rok wcześniej mężem na żydowskim cmentarzu w Oksfordzie. Do końca życia znana była z niewyparzoności języka i nienawiści do Polaków. W wywiadach dla brytyjskiej prasy mówiła, że do Polski nie przyjedzie, bo to antysemitki kraj, w którym nie może liczyć na sprawiedliwy proces, a prokuratorowi, który ją oskarżał, ukręciłaby łeb.

Maria Gurowska – kolejna kobieta w roli katar

Druga kobieta bestia związana z morderstwem sądowym na gen. „Nilu” to Maria Gurowska (z domu Zand), przewodnicząca składu sędziowskiego. 16 kwietnia 1952 r., po kilkugodzinnym procesie przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie, razem z ławnikami Michałem Szymańskim i Bolesławem Malinowskim oraz protokolantem H. Grądką „na zasadzie art. 1 pkt 1 dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy” skazała Fieldorfa na karę

śmierci. Kłamliwe uzasadnienie mówiło, że generał miał występować przeciwko „bojownikom o wolność i wyzwolenie społeczne. Udowodnione materiałami sprawy morderstwa około 1000 antyfaszystów, tylko w części obrazują faktyczne zbrodnie, które obciążają skazanego”.

Maria Gurowska, przedwojenna komunistka, członek PPR i AL, do końca życia (zmarła pod zmienionym nazwiskiem Górowska w styczniu 1998 r., nieosądzona za swoje zbrodnie), twierdziła, że wyrok śmierci na generała był słuszny.

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie gen. „Nila” oskarżał Benjamin Wajsblich, wiceprokurator Generalnej Prokuratury PRL. W raporcie komisji powołanej w 1956 r. „dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m.st. Warszawy” czytamy: „Spośród prokuratorów zatrudnionych w Departamencie Specjalnym [sprawującym nadzór nad śledztwami bezpieki] w sposób szczególnie negatywny wyróżnił się Benjamin Wajsblich. Wykazując dużą gorliwość w wykonywaniu często niepraworządnych poleceń kierownictwa oraz bezkompromisowość i bezwzględność wobec aresztowanych, obrońców, a nawet i świadków, zyskał sobie u Podlaskiego [Henryk Hersz Podlaski, zastępca prokuratora generalnego PRL] opinię jednego z najlepszych i najbardziej zaufanych prokuratorów. Opinia ta przyczyniła się do powierzenia Wajsblichowi nadzoru nad tego rodzaju sprawami, w których osiągnięcie pozytywnego wyniku dla oskarżenia w dużej mierze zależało od stosowania niedozwolonych metod w śledztwie”. W 1957 r. Wajsblich został zwolniony z prokuratury. Zła opinia nie przeszkodziła mu jednak zostać radcą prawnym. Zmarł w 1991 r. w Warszawie.

Igor Andrejew, Emil Merz i Gustaw Auscaler – ci trzej sędziowie sekcji tajnej – 20 października 1952 r. z ramienia Sądu Najwyższego podtrzymali wyrok śmierci wobec gen. Fieldorfa. Andrejew współtworzył potem uchwalony w 1969 r. kodeks karny. W 1988 r. Uniwersytet Warszawski dla uczczenia jego pracy naukowej opublikował XVI tom „Studia Iuridica”. Rok później, kiedy wyszedł na jaw udział Andrejewa w sprawie Fieldorfa, wykluczono go z Rady Naukowej Instytutu Prawa Karnego, a wkrótce potem z Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego. Mimo to aż do śmierci Andrejewa w 1995 r. jego podręczniki figurowały w spisie lektur Wydziału Prawa UW.

Sędzia Emil Merz, przedwojenny komunist, uczestniczył w wielu mordach sądowych na polskich patriotach. W SN orzekał aż do osiągnięcia wieku emerytalnego w 1962 r. i otrzymał rentę specjalną. Zmarł w 1972 r. w Warszawie. Z SN Gustaw Auscaler odszedł rok po wydaniu wyroku na generała Nila. Został dyrektorem Centralnej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza – zastąpił na tym stanowisku Andrejewa. Nowa rola musiała jednak średnio mu się podobać, skoro w grudniu 1957 r. wraz z rodziną wyemigrował do Izraela. Zmarł 10 listopada 1965 r.

W Izraelu mieszkał również Jerzy Mering, obrońca Nila z urzędu. Do Janiny Fieldorf miał powiedzieć: „Pani mąż to człowiek ze stali, nie okazuje ani skruchy, ani żalu. Szkoda, że nie jest po naszej stronie”.

Zmieniające się oceny

Przed Sądem Najwyższym gen. Fieldorfa oskarżała Paulina Kern, wiceprokurator Generalnej Prokuratury PRL. W Departamencie Specjalnym pracowała od września 1950 r. do października 1951 r. W wy-

mienionym już raporcie komisji z 1956 r. stwierdzono, że nagminnie łamała prawo. Podobnie jak Helena Wolińska wyjechała potem wraz z mężem (Karol Kern też był prokuratorem, a potem adwokatem) do Wielkiej Brytanii. Zmarła tam w 1980 r. (Karol Kern dwa lata wcześniej). I jeszcze jedna kobieta w strukturach stalinowskiego bezprawia – Alicja Graff, wicedyrektor Departamentu III Generalnej Prokuratury, która podpisała nakaz wykonania wyroku śmierci na Fieldorfie. Jej mąż Kazimierz Graff też był krwawym stalinowskim prokuratorem.

Państwo Graffowie do końca życia mieszkali w Warszawie. Alicja Graff zmarła w 2005 r., Kazimierz Graff w 2012 r. Zostali pochowani w rodzinnym grobie na Powązkach Wojskowych, niedaleko „Łączki”. Podczas rozmowy telefonicznej ze mną nie czuli się winni uczestnictwa w mordowaniu polskich patriotów, gdyż „twierdzenia takie to tylko sugestie, kwestia zmieniających się ocen”.

Ostatnie zarządzenie w sprawie Nila podpisał prokurator Witold Gatner. W III RP był szefem zespołu radców prawnych firmy Agros, producenta dżemów, soków i zup. – Zimą roku 1990 spotkałem się z panem Gatnerem – wspominał Leszek Zachuta, mąż bratanicy generała. – Pogodna twarz pewnego siebie człowieka zaczęła się zmieniać, w miarę jak mu zacząłem przedstawiać cel wizyty. Gatner tak opisywał egzekucję generała: „Czułem, że trzęsą mi się nogi. Skazany patrzył mi cały czas w oczy. Stał wyprostowany. Nikt go nie podtrzymywał. (...) Wówczas powiedziałem: »Zarządzam wykonanie wyroku«. Kat i jeden ze strażników zbliżyli się. Postawę skazanego określiłbym jako godną”.

I na koniec Wiktor Leszkowicz, wiceszef Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który zatwierdził akt oskarżenia wobec gen. Fieldorfa. Przeciwno temu zastępcy Józefa Goldberga-Różańskiego dwie dekady temu toczył się proces w Warszawie, ale nie za mord sądowy na Nilu, a jedynie za bezprawne stosowanie i przedłużanie aresztów wobec przeciwników władzy ludowej. Leszkowicz zmarł w 2017 r.

...RAMO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYI INF

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
SWIAT

GOSPO

ARKA

10 KULTURA

2-1

PUBLICYSTYKA

15 **PROGRAM TV**

16
SPORT

ZAMÓW PRENUMERATE: www.prenumerata.swsmedia.pl



HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI

LEKKOATLETYKA \ Ewa Swoboda wynikiem 7,23 s zdobyła w Toruniu złoty medal halowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce w biegu na 60 m. Na tym samym dystansie najlepszą płotkarką w kraju została Pia Skrzyszowska – 7,96 s. W rywalizacji kulomiotów triumfował Konrad Bukowiecki – 21,32 m.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Klęska Legii Warszawa i wysoka wygrana Pogoni Szczecin to najważniejsze wydarzenia 22. kolejki

Nie mieli determinacji ani serca

Legia Warszawa skompromitowała się w Radomiu, przegrawszy 1:3 z jednym z najsłabszych zespołów PKO BP Ekstraklasy – Radomiakiem. Dominacja gospodarzy w tym spotkaniu była absolutna. Czerwoną kartkę zobaczył trener Legii Gonçalo Feio, którego pozycja w klubie jest słabsza niż kiedykolwiek. Największym wygranym kolejki jest Pogoń Szczecin, która rozgromiła na wyjeździe Widzew Łódź 4:0 i wróciła do walki o mistrzostwo.

Artur Szczepanik

Walczący o utrzymanie Radomiak wiosną rozpoczął od wysokiej porażki z Jagiellonią Białystok, kiedy po 10. min przegrywał 0:3, a do przerwy 0:5. Wydawało się wówczas, że klefony naprędce zespół, z nowym trenerem i całkowicie zmienionym, w porównaniu z jesienią, składem, nie będzie mieć szans na utrzymanie.

Tymczasem okazało się, że w Radomiu wykonano zimą dobrą robotę. Przynajmniej w porównaniu z Legią. O wygranej w derbach województwa mazowieckiego zdecydowali niemal anonimowi do tej pory w Polsce piłkarze – Angolczyk Capita i debiutujący w Ekstraklasie marokański obrońca Saad Agouzoul. Strzelili oni pierwszego i trzeciego gola

dla gospodarzy w tym meczu. Drugiego po zagraniu Capity dołożył doświadczony boczny obrońca Jan Grzesik i Radomiak mógł cieszyć się z czwartego zwycięstwa w ośmiu ostatnich meczach z Legią, która zaczęła mecz świetnie, bo od gola Bartosza Kapustki już w 6. min. Później jednak stanowiła tylko tło dla gospodarzy.

Radomianie odnieśli pierwsze zwycięstwo w tegorocznej części rozgrywek, a Legia doznała drugiej porażki i ma w dorobku 4 pkt, czyli tyle samo, ile jej sobotni przeciwnik.

– Nie widziałem swojego zespołu w gorszej dyspozycji – przyznał po meczu Feio, który w końcówce spotkania z niewiadomych powodów został posadzony przez sędziego na trybunach. – Radomiak grał z dużą determinacją. Jakość naszej gry mocno ograniczał stan murawy, ale



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

nie szukam żadnych wymówek. W piłce są rzeczy, które znajdują się nad taktyką. Jedną z nich jest determinacja, serce do gry, determinacja w każdym pojedynku. Radomiak nas dzisiaj w tym bił na głowę – mówił Feio.

Radomiak z 24 pkt odskoczył nieznacznie od strefy spadkowej, a legioniści z dorobkiem 36 są na piątej pozycji. Wyprzedziła ich Pogoń Szczecin, która na wiosnę jako jedyna ekstraklasowa drużyna nie straciła jeszcze punktów.

Pogoń zwycięstwo 4:0 nad Widzewem zawdzięcza w dużej mierze Efthymiosowi Koulourisowi, który popisał się w Łodzi hat trikiem, a dodatkowo asystował przy голу Rafała Kurzawy. Grek został samodzielnym liderem ligowej klasyfikacji strzelców z 15 trafieniami.

– Jestem niezwykle dumny ze swojej drużyny – powiedział trener Robert Krolendowicz. – Zwyciężyć na wyjeździe tak wysoko to duża sprawa. Nie był to łatwy

mecz, choć wynik mógłby na to wskazywać. W wielu momentach nasza intensywność i jakość dominowały i dzięki temu zwyciężyliśmy – podsumował trener Pogoni.

Portowcy mają 39 pkt i naciskają na zespoły, które znajdują się na podium.

Widzew z kolei coraz bardziej pograża się w kryzysie. Drużyna trenera Daniela Myśliwca w czterech tegorocznych kolejkach wywalczyła tylko punkt i z 26 pkt na koncie spadła na 12. lokatę, tuż za Koronę, która zimowała w strefie spadkowej.

– Nie ma potrzeby silić się na jakiegokolwiek głębsze słowa przy takim wyniku – przyznał trener Widzewa Daniel Myśliwiec. – Zawiedliśmy i musimy zrobić wszystko, żeby w kolejnym meczu grać lepiej, szczególnie jeśli chodzi o tworzenie sytuacji i zamienianie ich na gole – dodał.

22. kolejka piłkarskiej Ekstraklasy: Raków Częstochowa – Górnik Zabrze 1:0 (1:0), Piast Gliwice – Stal Mielec 2:2 (0:1), Widzew Łódź – Pogoń Szczecin 0:4 (0:2), Radomiak Radom – Legia Warszawa 3:1 (2:1), Korona Kielce – Śląsk Wrocław 2:0 (1:0).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) cena do zapłacenia
- 6) „Traviata” Verdiego
- 7) krakowski zamek
- 8) zielona w ogrodzie
- 11) rybne jajka
- 13) znawca religii
- 14) główny składnik powietrza
- 16) sąsiaduje z Dominikaną
- 19) koszarowy porządek
- 21) narzędzie grawera
- 22) cieszy maklerów
- 23) ma swojego generała

PIONOWO

- 1) góralska dachówka
- 2) natchnienie poety
- 3) napój z ekspresu
- 4) zamek błyskawiczny
- 5) 52 karty do gry
- 9) Wisła lub Odra
- 10) bije go dama
- 11) Cembrzyńska, aktorka
- 12) Grande, rzeka

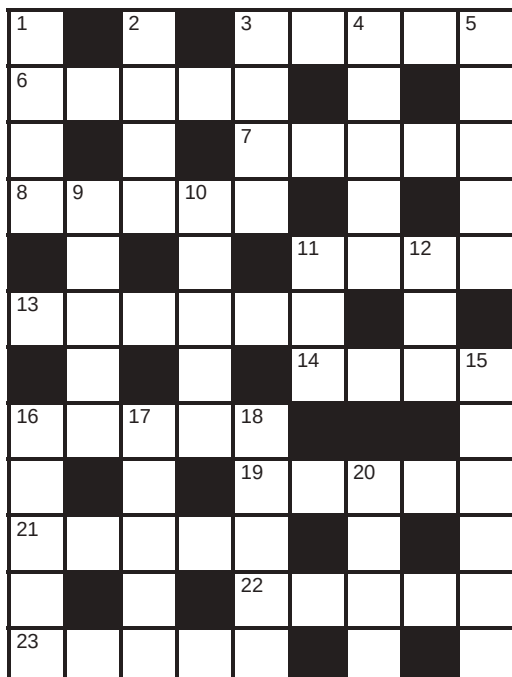
15) związany na głowie

16) główna kwatery chana

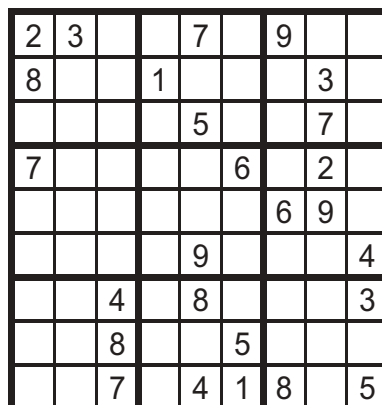
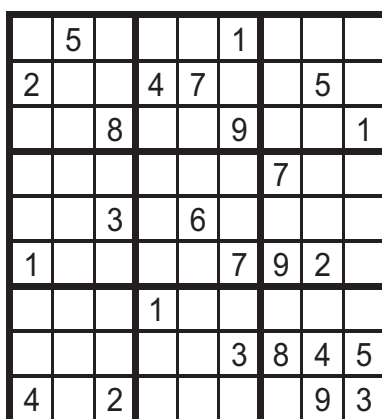
17) religia muzułmanów

18) skóra na rękawiczki

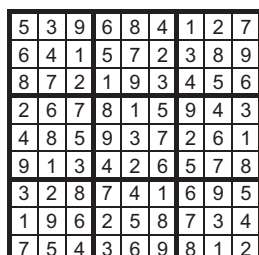
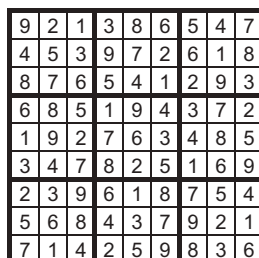
20) słynny Kozakiewiczza



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.